Nr. 238 Piątek 15 Października 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel. Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza. Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Najj. Pan wyjechał dnia 13 b. m. wieczorem do Gödöllö.

Pan Namiestnik mianował dra Józefa Merunowicza, c. k. koncypistę sanitarnego, c. k. lekarzem powiatowym IX rangi, pozostawiając go w służbie przy biurze sanitarnem c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 października.

Byłby to zaiste wypadek bardzo ważny nietylko dla chwilowych szans pokojowych, lecz bez przesady powiedzieć to można, także dla cywilizacyi, jeżeliby sprawdziła się zupełnie wiadomość, że do pomyślnego zwrotu w sprawie wschodniej przyczyniła się niemało Francya swojem przyłączeniem się do polityki austryacko-niemieckiej, że odtąd Francya pójdzie w sprawie wschodniej zgodnie z Austryą i Niemcami bez żadnych ukrytych celów i planów, jedynie w zamiarze spełnienia misyi włożonej na nią przez tradycye i stanowisko wybitne w Europie! Tego tylko potrzeba w tej chwili, aby awanturnicza polityka Gladstona w samej Anglii straciła grunt pod nogami, a w dalszej konsekwencyi Rossya znalazła się znowu z swojemi złowrogiemi planami w zupełnem odosobnieniu. Włochom wolno zapomnieć o tradycyach krymskich i szukać w panslawizmie nowego interesu, na którym dałoby się jeszcze coś zarobić; dla Włoch bowiem krymska kampania była tylko środkiem do celu, szczeblem, po którym malutki Piemont mógł się dostać tam, gdzie tylko mocarstwom miejsce się należało, to jest na kongres paryzki. Francya jednak nie szukała w Krymie ani zdobyczy terytoryalnych, ani drogi do odleglejszych celów, lecz stanęła w obronie istniejącego stanu rzeczy, spełniła misyę konserwatywną wobec grożącego wywrotu. Dziś misyę tę spełniają Austrya i Niemcy, więc każde państwo, które chce być zaliczonem do konserwatywnych, z niemi występować musi przeciw planom rossyjsko-gladstonowskim. Pośredniej drogi nie ma Francya przed sobą, bo usunięcie się od wszelkiego udziału i obojętne przypatrywanie się kwestyi, która w tej chwili jest niezawodnie dla całego świata najważniejszą, nie przystoi mocarstwu, zwłaszcza Francyi, której nazwisko łączy się z największemi wypadkami i sprawami nowoczesnych dziejów.

Jeżeli tradycye i missya cywilizacyjna Francyi każą jej na Wschodzie stać po stronie mocarstw konserwatywnych, stawiających tamę panslawizmowi, to o jej interesach praktycznych, w danej chwili to przyznajmniej śmiało powiedzieć można, że nie ucierpią na tym zwrocie. Sojusz z Rossyą i Gladstonem wydawać się może korzystnym dla Francyi chyba tym, którzy wszystkie rachuby swoje opierają na wywołaniu ogólnej zawieruchy europejskiej. Nie ma wątpliwości, że komu taka katastrofa jest pożądaną jako podstawa dalszej akcyi, ten w sojuszu Francyi z Rossyą i Gladstonowską Anglią widzieć musi cel marzeń. Najpewniejszym sposobem wywołania wojny europejskiej byłoby pozostawienie Rossyi i Anglii wszelkiej swobody w wyborze środków, któremi dziś należałoby zmusić Turcyę do wykonania traktatu berlińskiego, i to traktatu tak pojmowanego, jak go Rossya w swoich ukrytych planach tłómaczy. Ale cóż z takiej katastrofy wyniknie dla Francyi? Czy może ks. Bismarck wycofa zaraz wojska niemieckie z Strassburga i Metzu a Francuzi będą mogli wkroczyć tam bez bitwy, bez strzału? Mając do wyboru utratę obecnej linii obronnej wobec Francyi albo rozszerzenie się Rossyi na półwyspie bałkańskim, ks. Bismarck wybrałby ostatnie złe jako mniejsze i mniej groźne dla Niemiec. Żeby Rossya tryumfująca na Wschodzie przy pomocy Francyi poczuwała się potem do wdzięczności nadzwyczajnej i wypowiadała Niemcom wojnę o Alzacyę i Lotaryngię, tego przecież żaden trzeźwo myślący polityk francuski przypuścić nie może. Rossya jest tak samo zwolenniczką polityki realnej jak ks. Bismarck, chociaż dla ułatwienia sobie celów egoistycznych chętnie ukrywa je pod hasłami humanitaryzmu i missyi cywilizacyjnej. Rossya umie rościć sobie różne naciągnięte pretensye do wdzięczności albo wyrzucać drugim niewdzięczność, jak np. Niemcom, ale sama pewnie nie odstąpi od realnego kierunku polityki dlatego, aby zaspokoić dumę narodową Francuzów.

Sprawy krajowe.

(*Politechnika lwowska*).

(*L.*) Z mowy ustępującego rektora politechniki lwowskiej, prof. Niedźwieckiego, wygłoszonej wczoraj przy uroczystem otwarciu roku szkolnego a zawierającej pogląd na czynności zeszłoroczne zakładu, wyjmujemy najważniejsze szczegóły. Najpierw wspomniał mowca o zmianach zaszłych w ciągu roku w gronie profesorów. Stan posad systemizowanych zmienił się o tyle, że Najj. Pan raczył najłaskawiej zezwolić, aby dotychczasowa nadzwyczajna katedra budowy dróg i robót wodnych od r. 1881 stała się katedrą zwyczajną a ministerstwo ustanowiło przy tej katedrze asystenturę stałą zamiast dotychczasowego zastępstwa asystenta. Stan osób w gronie profesorów uległ zmianie, a to przedewszystkiem w skutek bolesnej straty, jaką poniósł zakład przez śmierć dr. Günsberga, profesora chemii technicznej, który zakończył żywot 8 listopada r. z. Dr. Günsberg należał do grona nauczycielskiego od r. 1857 z początku jako asystent, później jako adjunkt, docent i zastępca profesora, a od r. 1872 jako zwyczajny profesor. Mowca podniósł zasługi zmarłego około podniesienia krajowego przemysłu gorzelniczego a zwłaszcza około podtrzymania szkoły gorzelniczej i wydania odpowiedniego podręcznika dla gorzelników. Dotąd nie zdołano pozyskać opiekuna dla tej tyle dla nas ważnej szkoły. Na opróżnioną po dr. Günsbergu katedrę chemii technicznej został powołany dr. J. Brühl, który kształcił się w Warszawie, w Zurychu, Berlinie w Akwisgranie, gdzie po kolei był asystentem, docentem i zastępcą profesora. Przechodząc do zastępu docentów wspomniał szanowny mowca z wielkim żalem o ustąpieniu dr. Godlewskiego, który w skutek objęcia profesury w Dublanach i przesiedlenia się tamże, widział się zniewolonym zaniechać na politechnice wykładów chemii rolniczej. Z grona asystentów zmarł w ciągu roku Karol Müller, młody pilny pracownik, a dr. Dunikowski wyjechał do Wiednia, celem dokończania specyalnych studyów. Na opróżnione posady powołało kolegium profesorów: inżyniera Karola Skibińskiego, Franciszka Skowrona, Kazimierza Krzyżanowskiego, Jana Łuszpińskiego, który ukończył szkołę górniczą i hutniczą w Leoben i Przybramie, tudzież Marcina Maślankę i Marcelego Pileckiego, słuchaczy politechniki lwowskiej.

Stan grona nauczycielskiego z końcem zeszłego roku szkolnego wynosił 12 profesorów zwyczajnych, 4 profesorów nadzwyczajnych, 13 docentów prywatnych i nauczycieli pomocniczych, 3 nauczycieli języków i 12 asystentów, razem 43 osób.

---

8)

WIECZORY W STOKADZIE

GAWĘDY Z KRESÓW INDYJSKICH

Przez

Sygurda Wiśniowskiego

II.

(Ciąg dalszy).

Nie pamiętam już, jak ów dzień szczęśliwy upłynął i cośmy robili do wieczora. Tyle sobie tylko przypominam, żeśmy chodzili od jednego wodospadu do drugiego, podnosząc cenne kamienie i opuszczając je znowu, gdyż inne większe zwracały na siebie uwagę, i próbując zgadnąć, ile też milionów w tej szczelinie górskiej leży na powierzchni. Nie przyszło nam nawet na myśl powracać do koczowiska na dole. Dopiero gdy olbrzymie cienie gór wąwóz napełniły, i gdy chłód wieczorny nieznośnie dokuczać zaczął a zmordowane nogi odmawiały służby — dopiero wtedy przypomnieliśmy sobie, że po za skarbem zaklętym inny świat się znajduje. Było już za późno wracać do niego. Zobaczymy go jutro. Tymczasem wybierzmy sobie kącik zakryty od wiatru i zjadłszy znowu część przyniesionego mięsa, połóżmy się jak można najbliżej jeden drugiego, żeby się wzajemnie naszemi ciałami ogrzewać. Próbowaliśmy usnąć w tym cichym kąciku.

Ale sen nie przychodził! Choć ciała były znużone i pragnęły odpoczynku, mózgi były czynne — rozpamiętywały zdarzenia tego dnia nadzwyczajnego i bawiły się stawianiem samków na lodzie! Całą noc dzwonił nam w uszach złotem płynący potok; całą noc iskrzyły się przed niezmrużonemi źrenicami gwiazdy dwakroć większe na tej wysokości, niż w dolinach.... gwiazdy brylantowe, na szarfie błękitnej między górami rozsypane.... Całą noc dął wiatr górski, zimny, jak owe lodowniki, z których się rodził, a taki potężny i chciwy, że czuliśmy jak kamyki porywał i toczył.... Był to wiatr zwykły w Górach Skalistych. Powiadają o nim, że skały z wszelkich luźnych materyałów ogołaca i że mógłby ostrzydz górską owcę, *argala*. Widziałem raz, jak taki wiatr toczył wóz naładowany. Dokazuje on czasem rzeczy trudnych wiary, jakie tylko rękom ludzkim zwykliśmy przypisywać.

Wstawszy o świcie, zjadłszy śniadanie i napełniwszy tornister złotem, postanowiliśmy spuścić się na dół, żeby z większym worem powrócić. Ułożyliśmy także projekt, żeby związawszy nasze powrozy, przymocować jeden koniec do skały przy wodospadzie, coby i złażenie z góry i powrót na nią ułatwiało. Wziąwszy tyle złota z niej, ile nasz koń potrafi zanieść do miasta, chcieliśmy się zaopatrzyć w tem mieście w materyał na drabiny, i we wszystkie a wszystkie środki, do eksploatowania naszego placeru potrzebne — potem wrócić do Straconej Doliny i na piękne w niej się osiedlić, z całą armią robotników i furgonów.

Po tej rezolucyi poszliśmy do miejsca, gdzie lassa były ubezpieczone i starannie zwinięte.

— Mamy przeszło 700 stóp w dwóch kawałkach — rzecze kolega — a związane razem, sięgną do.... O Boże! gdzie ten sznur?

Chwycił się za głowę!

Ja stałem ogłupiały, patrząc na kamień, naokoło którego powróz powinien być zwinięty. Kamień był zupełnie nagi! Oglądnąłem się mimowolnie.... Powrozów nie było nigdzie....

Z wielkim krzykiem rozpaczy padłem na ziemię i zemdlałem ... Umysł mój, przez tyle dni jak struna naprężony, nie mógł wytrzymać tego okropnego ciosu!

Wiatr nocny, wiatr złodziej, ukradł naszą drabinę! Byliśmy uwięzieni w strasznej, niedostępnej, światu nieznanej przepaści!

Przeklęte złoto! Przeklęta dolina!

Wróciwszy do przytomności, zobaczyłem kolegę schylonego nademną i pocierającego moje skronie wilgotną dłonią. Jego czarna, gęsta, rozczochrana broda, wyglądała tak dziko! Z jego twarzy znikł wyraz nadziei.... Patrząc na tę twarz, wszelkiego ożywienia pozbawioną, zadrżałem i powtórzyłem sobie:

— Jesteśmy zgubieni!...

Tu kowal przerwał opowiadanie, a my milczeliśmy także, bo sceny jego przygód wzruszających, opowiedziane z prostotą — sprawiły na nas najgłębsze wrażenie! Każdy z nas gonił kiedyś w życiu za marnem złotem i każdy przebył dziwne przygody i przeszedł straszne koleje i był gotów raz jeszcze wyzwać nieszczęście — dla przeklętego złota. Rozumieliśmy tedy lepiej od czytelnika żądzę, co tych dwóch szaleńców zawiodła do Straconej Doliny, i uczucia przeróżne, co nimi kolejno miotały podczas niebezpiecznej podróży, i tryumf ich, i rozczarowanie, i całą fantastyczność wypadków, następujących tak gwałtownie jeden po drugim. Straszna ich wyprawa i wszystko, co się podczas niej w ich sercach dziać musiało, były jakoby potężnem echem własnych wspomnień i wrażeń. Mogliśmy koniec ich przygód dospiewać w duszy....

— Nie potrzebuję opisywać szczegółowo — począł znowu kowal — naszego życia w Straconej Dolinie, przez kilka dni następujących. Z żywności przyniesionej nie zostało się po ostatniem śniadaniu nad funt, a choć podzieliliśmy tę resztkę na kawałeczki, przecież zjedliśmy ostatni kęs trzeciego dnia po przybyciu do przepaści. W miarę, jak głód się wzmagał i coraz nieznośniej dokuczał, ulatniała się i nadzieja. Miasto niej przyszła rozpacz, a siódmego dnia — obłąkanie.

Śniły się nam na jawie stoły, zastawione dymiącemi, wonnemi potrawami i winem krwawem i złotem. Odtrącaliśmy złote bryły taczające się u stóp naszych z pogardą i śmieliśmy się z nich na całe gardło. Dawaliśmy rozkazy urojonej służbie, co zdawała się służyć nam czołobitnie, w czarnych frakach i w białych krawatach. Biesiadowaliśmy z ministrami, magnatami i pierwszymi bankierami świata, a wszyscy nam się uniżenie kłaniali i prawie ręce nasze lizali, bośmy od nich wszystkich byli bogatsi. Żydzi przychodzili do nas z petycyami, a królów różnych ambasadorowie przynosili nam ordery i tytuły i szeptali do ucha komplimenta, polecając swoich panów naszej łasce.

— Miliard, maleńki miliard na wojnę! na maleńką wojnę! Na zmianę, na malutką zmianę w mapie europejskiej! Tylko miliard!

— Macie dwa miliardy! — wołaliśmy pompatycznie.

A tymczasem, choć nas aromat królewskich festynów upajał a pochlebstwa odurzały, tymczasem biliśmy się z furyą waryatów o ostatni kawałeczek skóry, co pozostał z moich zjedzonych butów, a potem, w chwilowych powrotach przytomności, siedzieliśmy naprzeciw siebie podobni do upiorów wschodnich, co się tuczą na cmentarzach i pobojowiskach, i pilnowaliśmy się wzajemnie z dobytemi nożami i odwiedzionemi rewolwerami — pilnowaliśmy się wzrokiem tygrysim i lisim zarazem, łakomym i ostrożnym, bo jeden drugiemu nie ufał, bo każdy wiedział, że musi jeść, albo umrzeć, a ciało ludzkie było lepsze od głodu!

W pierwszem półroczu było immatrykulowanych słuchaczy 241, w drugiem tylko 215. Cyfry te nie różnią się wprawdzie od cyfr z lat poprzednich, ale mimo to wykazują ciągły, choć niewielki przyrost, począwszy od r. 1876. W porównaniu z r. 1878 wynosił przyrost w r. z. 12 słuchaczy. Niesłuszne są tedy rozsiewane wieści, że liczba słuchaczy na politechnice lwowskiej zmniejsza się z każdym rokiem. W ogólnej liczbie immatrykulowanych w pierwszem półroczu słuchaczy było tylko 6 nadzwyczajnych a 235 zwyczajnych. Najwięcej, bo 109 uczęszczało na oddział inżynieryi. Nowo immatrykulowanych było 68; obcokrajowców 19. Co do narodowości było 8 Rusinów, 5 Niemców a 228 Polaków, co do wyznania 214 wyznania rzymsko kat., 2 ewangielickiego a 25 mojżeszowego. Tytułem czesnego zapłacono w obu półroczach 2733 złr. Stypendya pobierało 37 słuchaczów w ogólnej sumie 7317 złr., poszczególne zaś stypendya wynosiły 50—600 złr., w przecięciu więc wynosiło jedno stypendyum 200 złr.

O rezultatach pracy tak profesorów jak i uczniów świadczy najlepiej wynik egzaminów, które w tym roku odbyły się już prawie wyłącznie według postanowień nowej ustawy o egzaminach panstwowych. Pierwszy egzamin panstwowy zrobiło z dobrym postępem 39 słuchaczy, ale liczba ta powiększy się jeszcze znacznie przy egzaminie, który odbędzie się w ciągu bieżącego miesiąca a do którego zgłosiła się znaczna liczba słuchaczy. Drugi egzamin państwowy złożyło 7 słuchaczów, ale i tej cyfry nie można uważać za normalną, lecz przechodową, bo słuchacze ostatnich lat nie byli jeszcze przygotowani do składania egzaminow według nowych przepisów. O dobrych postępach młodzieży można się było naocznie przekonać na wystawie elaboratów szkolnych, która we wszystkich działach wykazywała pomyślne rezultaty. Kolegium profesorów starało się uzyskać stały fundusz na premia dla uczniów celujących, ale starania te nie odniosły skutku. Na ten cel złożył tylko p. Kretkowski kwotę 100 złr., która, jak już wczoraj nadmieniliśmy, została rozdzieloną pomiędzy dwóch architektów. Po egzaminach odbyły się wycieczki naukowe, do których umożliwienia Wydział krajowy przyczynił się znacznym zasiłkiem pieniężnym. Słuchacze chemii technicznej zwiedzili Swoszów, Morawską Ostrawę i kilka wielkich fabryk na Morawie i koło Pragi. Uczniowie oddziału inżyniersko-geologicznego zrobili wycieczkę wzdłuż kolei Tarnowsko-Leluchowskiej a dalej w Pieniny i Tatry, a nareszcie słuchacze oddziału mechaniczno-technologicznego zwiedzili warsztaty fabryczne na Szląsku i koło Wiednia. W końcu wspomniał mowca o wzorowem zachowaniu się młodzieży akademickiej i wyraził nadzieję, że stosunek szczerej przyjaźni, który zawsze łączyć powinien ucznia z nauczycielem, i nadal trwać będzie.

„Z radością — tak zakończył mowca — przypominam także Panom, że podczas feryj doznała nasza szkoła największego i pamiętnego zaszczytu. Najj. Pan raczył odwiedzić nasz zakład, a przyjmowany z najgłębszą czcią i serdeczną radością przez grono profesorów i sporą liczbę młodzieży akademickiej, dowiadywał się najtroskliwiej o szczegółowe stosunki naszej szkoły, a odchodząc, raczył najmiłościwiej wyrazić życzenia pomyślnego jej rozwoju.“

SPRAWY MONARCHII

Komitet centralnej **komisyi dla podatku gruntowego** załatwił przedwczoraj w pierwszem czytaniu taryfy klasyfikacyjne dla wszystkich gruntów **w Salzburskiem**. W ten sposób ustalone zostały w pierwszem czytaniu taryfy dla 5 krajów koronnych (Dolna i Górna Austrya, Morawa, Szląsk i Salzburg) a pozostają jeszcze do załatwienia taryfy 12 krajów. „Dotychczasowe obrady komitetu ośmnastu, powiada *Presse*, tyczyły się krajów, w których między operatami szacunkowemi komisyj krajowych a wnioskami rządu nie było znacznej różnicy. Teraz jednak przychodzi kolej na prowincye, w których takie różnice zachodzą. W pierwszym rzędzie wymienić tu wypada **Galicyę**, kraj, który co prawda, przy zamierzonem zapomocą regulacyi podatku gruntowego wyrównaniu najdotkliwiej dotkniętym zostanie. Niezliczone mnóstwo petycyj wpłynęło w tej sprawie do ministerstwa finansów, a przy sposobności podróży Cesarskiej wręczone zostały Monarsze liczne petycye przeciw grożącemu Galicyi podwyższeniu podatku. Petycye przekazane zostały do załatwienia komisyi centralnej, jako kompetentnemu organowi. Słuszne życzenia galicyjskich właścicieli gruntów znajdą w komisyi niezawodnie zasłużone uwzględnienie, które jednak oczywiście nie może się posunąć aż do faworyzowania na koszt reszty krajów koronnych. Także ustanowienie taryf dla Tyrolu da zapewne powód do ożywionych dyskusyj. W kraju tym panuje bowiem wielkie niezadowolenie z rezultatów ponownego oszacowania, które przez rząd zanadto pospiesznie przeprowadzone być miało. Wydział krajowy tyrolski wypracował nawet memoryał, którego celem jest wykazanie rzekomej niesłuszności tych rezultatów ponownego oszacowania. Wobec tych wszystkich usiłowań, zmierzających do zniżenia cyfry dochodu, komisya centralna będzie musiała mieć nieustannie przed oczyma tę okoliczność, że ze względu na zasadę kontyngensowania zniżenie cyfry dochodu dla wszystkich krajów nie miałoby praktycznego znaczenia, zaś za daleko posunięte zniżenie dochodów dla kilku pojedyńczych krajów tylko z niekorzyścią dla reszty nastąpićby mogło. Wzgląd ten nie wyklucza wszakże usunięcia zanadto wielkich ciężarów.“

— O postawie, jaką ministerstwo hr. Taaffego wobec **sejmiku Niemców austryackich** w Wiedniu zająć zamierza, piszą do *Pester Lloyda* z Wiednia: „Wszelkim pogłoskom, jakoby rada ministrów zajmowała się na seryo kwestyą sejmiku wiedeńskiego, zaprzeczyć możemy na podstawie informacyj ze źródła najkompetentniejszego. Rząd zajmowałby się sejmikiem oficyalnie tylko o tyle, o ile on podpadałby pod ustawę o stowarzyszeniach i zgromadzeniach publicznych. Gdy jednak wstęp do lokalu zgromadzenia dozwolony będzie jedynie za okazaniem kart legitymacyjnych, a według ustaw istniejących nie można nikomu zabronić zaproszenia do siebie choćby nawet 1,000 gości, więc tem samem odpada dla rządu wszelki powod do interwencyi. To, co dalej może nastąpić, obchodzi znowu tylko władze sądowe a nie polityczne.“

— W konferencyi, która dnia 12 b. m. odbyła się u **arcybiskupa pragskiego**, kard. **Schwarzenberga**, wzięło udział około 40 dostojników kościelnych z Czech. Konferencya miała cechę narady przygotowawczej i zajmowała się, według *Bohemii*, wyłącznie sprawą podatku na rzecz funduszu religijnego. Stanowczych uchwał nie powzięto jeszcze, zdaje się wszakże, że rezultatem konferencyi będzie petycya do rządu o zniżenie podatku. Według innych źródeł na porządku dziennym konferencyi jest także kwestya szkolna i sprawa uwolnienia od wojska kandydatów teologii.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Europa wobec kwestyi wschodniej).

Kilka tygodni temu było na porządku dziennym kombinowanie najrozmaitszych przymierzy. Na pięć nadchodzących telegramów dwa przynajmniej donosić musiały o bliskich zawiązania aljansach podwójnych, a nawet potrójnych, najczęściej nie popierając tego doniesienia żadnym pozytywnym faktem lecz w najlepszym razie jakiem spotkaniem się z sobą dwóch dyplomatów lub wątpliwej autentyczności zwierzeniem. Nie powtarzaliśmy najczęściej tych doniesień, uważając je za konjektury snute dla zapełnienia brakującej szpalty w dzienniku, a przesyłane w świat telegrafami, aby ich druty nie rdzewiały bezczynnie. Można się było na pewno spodziewać, że wszystkie te wiadomości ucichną nagle, gdy się otworzy jakie obfitsze źródło pozytywnych nowin i tak się też stało rzeczywiście. Od dwóch tygodni nie ma już mowy o tych wszystkich przymierzach w zarodzie, których do niedawna tak było pełno, że je trudno było zaregestrować. Nie idzie jednak zatem, żeby i teraz pomiędzy pewnemi mocarstwami nie następywały pewne zbliżenia, które dla pilnego obserwatora stają się coraz wyraźniejszemi. I nie są to zbliżenia imaginacyjne, zmieniające się z dnia na dzień, niby pod wpływem chwilowego kaprysu mężów stojących na czele rządów w różnych państwach, są to zbliżenia poważne, oparte na podstawie rzeczywistych i wielkiej wagi interesów, a więc mające zapewnioną względną przynajmniej trwałość, wiodące do przymierzy realnych, nie zadokumentowanych może spisanemi i podpisanemi paktami, ale stwierdzonych daleko silniej, bo czynnem współdziałaniem.

Skoro tylko rozpoczęła się wspólna akcya wielkich mocarstw europejskich w sprawie wschodniej, musiały w niej z konieczności, jak w każdej akcyi zbiorowej powstać dwa prądy, jeden dążący naprzód *a outrance*, drugi starający się powstrzymać i miarkować ten pospiech. Jakkolwiek różne być mogą i są w istocie interesa pojedyńczych mocarstw na wschodzie, zbliżać się tu musiały z sobą mocarstwa reprezentujące te dwa kierunki, chociażby każde z nich z innych pobudek oświadczyło się za jednym z nich. Tak powstały zbliżenia anglo-rossyjskie z jednej, niemiecko-austryackie z drugiej strony. Z dwóch tych zbliżeń austryacko-niemieckie jest bez zaprzeczenia silniejszem ściślejszem, trwalszem, bliższem tego, co nazywać zwykliśmy przymierzem, niż anglo-rossyjskie. Poszło to ztąd, że interesa wschodnie Austryi i Niemiec na Wschodzie bez porównania mniej przedstawiają sprzeczności, mniej dają powodu do jakichkolwiek kolizyj, niż interesa Anglii i Rossyi. Francya i Włochy stanowiły w koncercie europejskim stronnictwo pośrednie, wahające się, niezdecydowane. Obecnie Francya zdaje się przechylać stanowczo ku stronie austro-niemieckiej, a postawa Włoch, które dotąd zdawały się bardziej sympatyzować z kierunkiem anglo-rossyjskim, nie jest dotychczas ostatecznie zdecydowaną.

Po za obrębem tak zwanego koncertu europejskiego czyli sześciu wielkich mocarstw sprawa wschodnia wywołać musiała lub musi pewne zbliżenia państw bezpośrednio interesowanych, a mianowicie księstw słowiańskich na półwyspie bałkańskim. Nie kombinacyą zatem dziennikarską ale dążnością wynikającą z natury rzeczy, są zbliżenia serbsko-bułgarskie dające początek grupowania się drobnych państw półwyspu ku wspólnemu celowi, którym jest zagłada Turcyi. Że to grupowanie się następuje dosyć powoli, że nie wszystkie państwa półwyspu łączą się z sobą jednomyślnie, pochodzi to ztąd, że nie wszystkie mają jednakowy interes w upadku państwa tureckiego. Dla Rumunii naprzykład zupełny tryumf idei pansla wistycznej na półwyspie byłby nietylko nie pożądanym lecz nawet niebezpiecznym, gdyż dążący do zjednoczenia Bułgarzy sięgają po niedawny nabytek rumuński, Dobruczę. Między Grecyą a słowiańskiemi plemionami byłoby również wiele terytoryów spornych, gdyby wygłoszona niedawno w Belgradzie idea: „Wschód należy do ludów Wschodu“ miała być w zupełności wprowadzoną w wykonanie. Tym sposobem sprzeczność interesów i różnoplemienność ludów półwyspu sprawia, że niebezpieczeństwo ich połączenia się jednomyślnego przeciw Turcyi nie jest tak wielkiem, jakby być mogło.

Że ruch wszechbułgarski na półwyspie opierać się musi o Rossyę, jest rzeczą równie naturalną, jak to, że szeroki rozwój tego ruchu sprzeczny być musi zamiarom Austryi, Rossya bowiem i Austrya są w bezpośrednim sąsiedztwie półwyspu przedstawicielkami dwóch kierunków, z których jeden zapisał na swym sztandarze zagładę Turcyi, a drugi jej utrzymanie na podstawie berlińskiego traktatu. Ztąd wynika, że szczere zbliżenie się Rumunii do Austryi jest zawsze tylko kwestyą czasu i w chwili decydującej koniecznie musiałoby nastąpić, równie jak to, że Serbja ostatecznie znajdzie się zawsze po stronie rossyjskiej, choćby czasowo najlepsze zachowywała stosunki i usunęła wszelkie trudności, jakie stawia zawarciu traktatu handlowego.

Oprócz powyżej wykazanych naturalnych i koniecznych zbliżeń pomiędzy wielkiemi i mniejszemi państwami, wywołanych kwestyą wschodnią, istnieją jeszcze również naturalnie i koniecznie pewne zbliżenia państw muzułmańskich, które grupować się muszą koło Turcyi, widząc islamizm zagrożony zupełną utratą stanowiska, jakie dotychczas zajmował w Europie. Jest to nieunikniona tylko przeciwwaga kojarzenia się z sobą ludów niemuzułmańskich przeciw panowaniu muzułmańskiemu w Turcyi europejskej. Nie przypisujemy bynajmniej temu ruchowi takiej siły, aby mógł na szali wypadków wiele zaważyć, bo sprzeciwia się temu tak geograficzne położenie, jak wewnętrzny ustrój i względna potęga państw muzułmańskich w porównaniu z potęgą i środkami, które mają do rozporządzenia mocarstwa europejskie. Mimo to jednak ruch ten jest faktem, a że dotychczas nie wzrósł do większych rozmiarów, to tylko dlatego, iż istnienie Turcyi nie zostało jeszcze zagrożonem ostatecznie, że byt jej należy do programu, w obronie którego występują mocarstwa konserwatywne.

W taki sposób ukształtowały się stosunki mocarstw na tle sprawy, która jest najżywotniejszą w obecnej chwili. Jak widzimy, nie ma tu zbliżeń opartych na woli lub kaprysie tego lub owego męża stanu, wszystkie te kombinacye mają za podstawę faktyczne i ważne interesa państw i dlatego w ogólnych zarysach są niewzruszone, a to, coby się w tych ogólnych ramach zmieścić nie dało, musi być uważane za wprost niemożebne. Tak naprzykład w liczbie innych kombinacyj aliansowych wspominano przed kilkoma tygodniami o zbliżeniu się Rossyi do Austryi i Niemiec i o wskrzeszeniu trójcesarskiego przymierza. Dosyć było zastanowić się pobieżnie nad skreśloną powyżej rolą, jaka przypada Rossyi z jednej a Austryi i Niemcom z drugiej strony w kwestyi wschodniej, w łonie koncertu europejskiego, wobec ludów bałkańskich i wobec Turcyi, ażeby się przekonać, że to zbliżenie się nie miałoby naturalnej podstawy w interesach trzech państw i gdyby nawet stwierdzone zostało jakim faktem formalnym, nie mogłoby być długotrwałe, nie przeżyłoby pierwszej proby, w której te interesa weszłyby z sobą w kolizyę. Ażeby doprowadzić na nowo do trójcesarskiego związku, Rossya musiałaby zawiesić na kołku całą swą dotychczasową politykę wschodnią i związek trwałby tylko póty, dopóki nieporuszyłaby jej na nowo. To też ta myśl należała tylko do owych kombinacyj efemerycznych, o których już dziś zapomniano, chociaż pod kilkoma tygodniami zaledwie były przedmiotem szerokich dziennikarskich wywodów.

(Stan rzeczy w Irlandyi.)

Korespondent londyński *Gazety Kolońskiej* podaje nowe szczegóły o groźnej sytuacyi w Irlandyi, a na czele swojej korespondencyi powtarza następną pogłoskę, podaną przez wszystkie czasopisma angielskie, nieprzychylne polityce Gladstone'a:

„Utrzymuje się pogłoska, że Jego Ces. Mość. sułtan głęboko został wzruszony na wiadomość o panujących w Irlandyi rozruchach i widocznej nieudolności rządu angielskiego w celu zaradzenia tak smutnym stosunkom. Sułtan w charakterze panującego europejskiego, świadomy wynikającej ztąd odpowiedzialności, mocno jest zaniepokojony stanem Irlandyi, który, gdyby potrwał dłużej, zagrażałby nietylko powadze praw, ale i cywilizacyi europejskiej. Poseł sułtański na dworze St. James otrzyma zatem informacyę, ażeby się udał do królowej Anglii z gorącem przedstawieniem potrzeby jak najrychlejszych kroków w celu zmiany tych stosunków, których dłuższe trwanie zagrażać musi interesom Europy. Gdyby te przedstawienia nie odniosły skutku, to część floty tureckiej uda się ku wybrzeżom irlandzkim, ażeby dać potrzebną opiekę życiu i własności mieszkańców.“

„Żartowi temu — czytamy dalej w korespondencyi — nie można odmówić trafności, odpowiada on bezwarunkowo rozpaczliwym stosunkom wyspy, której smutne położenie coraz jaskrawiej występuje i porównane być może w istocie tylko z potępianem tyle razy położeniem prowincyj tureckich. Właściciele ziemscy przyprowadzeni są prawie do rozpaczy. Nawet bowiem tacy, którzy postępowali jak najłagodniej i najuprzejmiej, którzy przebywali stale w swoich dobrach, dzieląc z dzierżawcami złą i dobrą dolę, którzy w żądaniu opłat dzierżawy nie występowali natarczywie, lecz ile możności czynili ustępstwa, nawet ci nie są pewni swego życia. Pod naciskiem tak ciężkiego położenia, zgromadziło się ich 105 na tajemną naradę, ażeby wicekrólowi, lordowi Cowper, i irlandzkiemu podsekretarzowi stanu, Forsterowi, przedstawić smutny obraz faktycznego położenia i wezwać pomocy rządu. Musieli działać w tajemnicy w obawie, ażeby następnie nie paść ofiarą zamachów skrytobójczych. Pierwszą tedy ich prośbą, zaniesioną do wicekróla było, ażeby nazwiska ich nie zostały nigdy wymienione, gdyż inaczej byliby narażeni na zemstę ligi agraryjnej. Trwoga ta przed sądem podziemnym maluje aż nadto wymownie smutne położenie wyspy. Przedstawienia ich u wicekróla streszczały się głównie w tem: „Żaden z nas 105 petentów nie jest pewny, czy powróci dziś żywy do domu.

Tymczasem słońce przesuwało się po nad szparą po nad nami otwartą i nadszedł dzień dziesiąty naszego więzienia.

Z brzaskiem tego dnia siedziałem u krawędzi przepaści, mierzyłem jej głąb okiem i szukałem źrenicą spokojnego, starego konia, co się tam gdzieś pasł rad z długiego odpoczynku. Nagle zdało mi się, że słyszę cichy, koci krok po za sobą. Obróciłem się prędko i stanąłem oko w oko z kolegą. Dwa dni minęło, jak się odezwał do mnie raz ostatni. Teraz znowu się jego wargi ruszały, gdy się do mnie czołgał.

— Braciszku — rzecze — zlećmy na dół. Fru! Fru! Lećmy!

Jego szept był nieludzki. Brzmiał on, jak gdyby się przebijał przez ścianę albo z grobu wychodził. W jego oczach, na wierzch wysadzonych, palił się ogień obłąkania.

— Nasiedzieliśmy się tutaj dość — dodał, wciąż się cal po calu do mnie przysuwając — i musimy iść. Tam śniadanie czeka...

I zaraz skoczył na mnie jak *puma*, usiłując opleść moje ręce ramionami i trącić mnie w przepaść...

Miłość życia, nawet tego gorzkiego życia w sytuacyi tak straszliwej, jest nad wszelkie pojęcie silną. Broniłem też mego życia jak wściekły. Szamotałem się rozpaczliwie z napastnikiem. Pasowaliśmy się tak blisko krawędzi, że kamienie strącane nogami padały w przepaść. Jeden krok fałszywy, a poszlibyśmy obydwa za niemi. On pchał mnie w tym kierunku z siłą niespodziewaną w człowieku wycieńczonym długim głodem, a ja słabłem... słabłem coraz bardziej... byłem bliżej i bliżej otchłani i już mi się zdawało, że czuję na twarzy mroźne tchnienie śmierci, kiedy się nagle potknąłem i upadłem, usuwając się zarazem z ramion towarzysza, i odpychając go wagą padającego ciała o krok w tył. Moja głowa zawisła w powietrzu, po za krawędzią fatalną....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiemy o tem, że na wielu z nas zapadł już wyrok w sądzie tajnym, inni uniknęli dotąd śmierci skrytobójczej jedynie w ten sposób, że nie wydalali się za próg swego domu bez eskorty policyjnej. Jako właściciele ziemi nie możemy żądać nadal opłaty czynszu dzierżawnego, jako sędziowie pokoju nie możemy nadal pełnić tych funkcyj, gdyż każdy wyrok, jakibyśmy wydali nie po myśli ligi agraryjnej, byłby jednoznaczącym z wyrokiem śmierci na nas. Rzetelni dzierżawcy, którzy płacić mogą i chętnieby płacili, nie ośmielają się zrobić tego kroku z obawy, iż postąpionoby z nimi jak z zarażonemi owcami. Jeżeli który z nich odważy się zapłacić czynsz, to wybiera się w nocy, podkrada pod dom właściciela lub administratora majątku, płaci i uchodzi, nie przyjmując kwitu, gdyż z powrotem obawia się napadu przez sprzysiężonych i rewizyi. To samo co właścicielom, zagraża i uczciwym dzierżawcom, i ich życie także niepewne. Napadnięci w domu, nie bronią się nawet, znoszą w milczeniu nadużycia, gdyż wiedzą, że w razie śmierci lub uwięzienia jednego z napastujących, czekałaby ich śmierć okropna. Jeszcze smutniejsze jest położenie sług sądowych, którzy muszą doręczać sądowne wypowiedzenia dzierżawy. Spełniać oni mogą swoje funkcye tylko przy pomocy bardzo silnej eskorty policyjnej. I oto wykonawcy prawa snują się sami przerażeni i wybladli, jakby to oni byli mordercami. Niemniej strwożeni są urzędnicy telegrafów i poczt, obawiają się bowiem napadu, w razie, gdyby się stali pośrednikami w doniesieniach, niemiłych sprzysiężonym. Z każdym dniem potęgują się te niesłychane i okropne nadużycia. Znikło wszelkie bezpieczeństwo, nikt nie wierzy w moc prawa, nikt nie ufa sumieniu sędziów przysięgłych." Tak mniej więcej przemawiali zgromadzeni u wicekróla właściciele ziemscy, ludzie poważni i poważani, równocześnie zaś oświadczyli, iż nie mogą nadał pełnić funkcyj sędziów pokoju, reprezentantów gmin i wielu innych obowiązków publicznych. Wicekról i irlandzki sekretarz stanu odpowiedzieli im na to, że niestety, wiedzą o tem smutnem położeniu, że zupełnie tak samo brzmią urzędowe sprawozdania, jak przedstawienia obywateli, że ubolewają nad tem i postarają się zrobić o ile możności wszystko, co jest w ich mocy, ażeby wpłynąć na zmianę stosunków tak opłakanych. Naczelnicy rządu w Irlandyi mieli podobno pytać przerażonych właścicieli o radę, co rząd ma zrobić, nie otrzymali jednak żadnej odpowiedzi. Podobnież prasa nie spieszy z radą, pozostawiając wszelką odpowiedzialność i wszelką chwałę w razie znalezienia odpowiedniego środka samemu ministeryum. Niebezpieczeństwo jest wielkie i groźne, i to, co niegdyś p. Gladstone powiedział o Irlandyi przy rozprawach nad indemnizacyą irlandzką, może się dziś prędzej sprawdzić, niż wiedy. Rzekł on wówczas: „Można prawie oznaczyć termin, w którym wybuchnie w Irlandyi wojna domowa." Obecnie jednak pierwszy minister nie myśli o tem, zajęty przedewszystkiem ratowaniem Czarnogóry, Grecyi i Armenii i honoru Europy. Byłoby wielce pożądanem, gdyby się zechciał zająć tą drugorzędną kwestyą krajową i nie spuszczał z oka także honoru Anglii.

(Przyszłość Ameryki.)

Pod złowrogim tytułem „Biada Europie!" podaje *Allg. Augsb. Ztg.* artykuł, roztrząsający ekonomiczną rywalizacyę pomiędzy Europą a Ameryką. Wyłuszcza przyczyny niemocy ekonomicznej Europy, upatrując je w stosunkach politycznych, i niemały ustęp poświęca krytycznej ocenie polityki Gladstone'a. Z obszernego tego artykułu, opierającego się przeważnie na danych statystycznych, podajemy najważniejsze ustępy.

„W roku bieżącym liczą już Stany zjednoczone Ameryki północnej 50 milonów mieszkańców, a u schyłku bieżącego wieku wzrośnie tam ludność do 90 milionów. Należy się zastanowić nad znaczeniem tej cyfry. Mówi nam ona, że w przeciągu 20 lat polityka europejska będzie miała do czynienia z 90 milionami kupców energicznych, bezwzględnych i upatrujących zadanie całego swego życia w podniesieniu przemysłu i zysku własnego. Będzie to społeczeństwo oparte jedynie i przeważnie na warstwie średniej, bez próżnującej arystokracyi, bez niezaradnego i rozjątrzonego o byt codzienny proletaryatu, bez uprzedzeń i przesądów, ale też i nie wyzute z uczucia religijnego i wolne od wielu namiętności, jątrzących organizmy europejskie, słowem społeczeństwo świadome swoich celów socyalno-ekonomicznych i politycznych. Walczyć tedy będą obywatele Stanów zjednoczonych w zwartych szeregach i będzie to walka, w której się rozstrzygną losy narodów, gdyż walka ekonomiczna. Rozwojowi ekonomicznemu nic nie zagraża w Ameryce, gdyż są tam jeszcze olbrzymie przestrzenie ziemi niemającej właścicieli, a kolonizacya odbywa się bez wielkich wysileń kapitału. Obok zaś rozwoju rolniczego, kroczy prawie na równi rozwój przemysłu i wzrastają olbrzymie kapitały, umożebniające zarobek wielkim massom ludności. O ile zatem przewidzieć można, nie grożą Ameryce żadne wewnętrzne ekonomiczne zatargi, a położenie jej geograficzne ubezpiecza ją od zawikłań politycznych z Europą, jednocześnie zaś przewaga Stanów zjednoczonych zapewnia im bez walki hegemonię nad resztą nowego świata. Wszystkie te okoliczności usprawiedliwiają przypuszczenie, że Ameryka północna, w ciągu następnych kilku dziesiątków lat, podrośnie pod względem zaludnienia, jak produkcyi i bogactwa do rozmiarów pierwszorzędnej potęgi, groźnej nietylko pojedynczym państwom, ale całej Europie swoją ekonomiczną i polityczną konkurencyą.

O wiele smutniej natomiast przedstawiają się stosunki Europy. Ulepszone nasze środki komunikacyjne, uszczupliły, rzec można, naszą cześć świata, zbliżywszy ku sobie kraje i narody. Koleje żelazne w Ameryce przezwyciężają tylko trudności, wynikające z oddalenia obszarów, kiedy u nas zbliżają niecierpiące się nawzajem narody, ale nie umacniają bynajmniej węzłów moralnych. Wpośród tak ułatwionej komunikacyi lud ludowi nie przynosi nowych dążności idealnych, lecz podsyca niejednokrotnie namiętności i błędy. Łatwość przejmowania się niemi jest zdumiewająca."

W ustępie tym zastanawia się autor nad zgubnemi skutkami międzynarodowej ligi robotników, którzy przeciążeni w Europie podatkami, potrzebnemi na utrzymanie wielkich armij, znajdują się w stanie anormalnym. Potrzeba jednak wielkiej armii wynikła z niepewnej sytuacyi politycznej.

„Wielu statystów — czytamy dalej — mniemało, że z położenia tego będzie można się oswobodzić za pośrednictwem kongresów pokojowych i wnosili rozbrojenie. Dobrze jednak powiedział pewien niemiecki mąż stanu, że piękny ten ideał będą mogły urzeczywistnić, chyba późne pokolenia, ale nie my. Wzięli się tedy do pracy politycy pozytywni i mniemali, że zbliżą się nieco do celu upragnionego, utworzeniem imponującego przymierza kilku państw. Jeżeli się nie mylimy, to w roku 1878 zamiar ten był w Berlinie przedmiotem dyskusyi mężów stanu. Uchwalono tam, że Rossya pochłonąwszy już tysiące mil kwadratowych, nie powinna zyskiwać nowych nabytków na półwyspie Bałkańskim i w Azyi Mniejszej. Ale ponieważ wiedziano, że traktaty zawarte na papierze nie powstrzymają Rossyi, więc przychylano się do myśli utworzenia ligi pokojowej, której węzły łączyłyby Londyn, Berlin, Wiedeń, Peszt i Konstantynopel. O ile zamysły te podówczas dojrzały, nie wiemy, ale to pewna, że liga byłaby zapewniła tak potrzebny narodom pokój i pozwoliła im oddać się pracy ekonomicznej. Nie byłoby wprawdzie przyszło do rozbrojenia, ale nie byłoby się także zaniosło w wielu stronach na wzmocnienie uzbrojeń. — Panu Gladstonowi musimy przyznać honor zniweczenia tego związku, tej kiełkującej „Europy." Jakie pobudki mogły go skłonić do tego, dotychczas rzecz niewyjaśniona. Utrzymują, że pobudki handlowo-polityczne. Ale wszakże Beaconsfield i Salisbury nie należeli do rzędu ludzi, którzyby byli gotowi robić prezenta komukolwiek z interesów angielskich, a jednak ci ludzie witali z zapałem przymierze niemiecko-austryacko-węgierskie. Z drugiej strony, czyliżby można przypuszczać, żeby Gladstone poczytywał za ważniejsze interesa monopolu handlowego Anglii na półwyspie bałkańskim, niż opiekę i bezpieczeństwo w Indyach, niż zabezpieczenie pokoju Europie? Być może, iż Gladstone nie uważa wojny na kontynencie za rzecz zgubną i niebezpieczną. Może sobie przypomniał, iż w czasie takich wojen prosperował najpomyślniej przemysł i handel angielski. Choćby tak było, to nie wierzymy, żeby Anglia poszła ślepo za życzeniem Gladstone'a, gdyż nawet z angielskiego punktu widzenia rachunek jego jest fałszywy."

Tutaj wyliczone są wojny, w ciągu których handel angielski wyzyskiwał położenie polityczne Europy, a w końcu czytamy uwagi następne:

„Obecne położenie zmieniło się, gdyż po tamtej stronie wielkiego oceanu znajduje się potęga trzecia, która w miarę osłabienia Europy wzrastać będzie w siły. Jeżeli dotychczas przemysł i rolnictwo Ameryki rozwinęły się w porównaniu z innemi krajami zdumiewająco, to zaiste trudnoby obliczyć skutki wybuchłej dziś w Europie wojny, i to wojny o dziedzictwo po Turcyi, a zatem prawie powszechnej i prawdopodobnie długotrwałej. Kiedy wówczas kwiat europejskiej ludności, najpiękniejsze siły robocze poszłyby do obozu, to Ameryka starałaby się o wzmocnienie podwójnemi siłami zbytu swojej produkcyi rolniczej na targach Europy. Powracający z wojny robotnicy i producenci zastaliby wówczas wszystkie targi europejskie przepełnione produkcyą amerykańską. Być może, iż Anglia ze swoim feudalnym ustrojem stosunków rolniczych mniejby na tem ucierpiała od Niemiec, Austryi, Rossyi i Francyi, skutki jednakże okazałyby się niemniej zgubnemi i dla Anglii. Dziś już obniżyły się tam czynsze dzierżawne 20 do 30 procent, a opłakane stosunki w Irlandyi przypisać można po części konkurencyi amerykańskiej. Amerykanie zresztą nie omieszkaliby skorzystać ze sposobności, ażeby przywieść do skutku stare swoje plany co do marynarki, handlu i przemysłu — słowem obrachowanie p. Gladstone'a okazałoby się bardzo mylnem. Zaprawdę, że wobec takich stosunków przychodzi na myśl, że nietylko za szaleństwa „królów" pokutują Achejczycy."

KRONIKA

= **JE. pan Namiestnik,** hr. Alfred Potocki, wyjechał wczoraj wieczór na cztery tygodnie do swych dóbr ukraińskich.

(*m*) **Pogrzeb dr. M. Beisera** odbył się wczoraj po południu z wielką okazałością. Kilkanaście tysięcy osób najrozmaitszych stanów i zawodów tworzyło orszak pogrzebowy, a gdy czoło tego orszaku było już koło kościoła św. Anny, koniec jego stał jeszcze przy domu, w którym spoczywały zwłoki, niedaleko kościoła Panny Maryi Snieżnej. Taką sympatyę i cześć zjednać sobie umiał zmarły, iż każdy, kto go znał tylko, mimo niepogody spieszył oddać ostatnią posługę mężowi niepospolitych cnót i zalet obywatelskich. Izraelickie towarzystwo dobroczynności *Chesed Weemeth* urządziło swoim kosztem pogrzeb swemu prezesowi, który wszystkie owoce swojej pracy długoletniej poświęcał dla dobra ubogich bez różnicy wyznania, tak, że po jego śmierci nie zostało nawet tyle funduszów, ażeby pokryć koszta chociażby najskromniejszego pogrzebu. Na trumnie złożono wieńce laurowe ofiarowane przez reprezentacyę miasta Lwowa, towarzystwo *Chesed Weemeth*, zbór izraelicki i t. p. Kondukt prowadził kaznodzieja dr. Loewenstein, a przed nim postępował chór z synagogi niemieckiej i kapela towarzystwa *Harmonii*. W orszaku pogrzebowym wzięły udział wszystkie stowarzyszenia izraelickie z sztandarami, jak n. p. stowarzyszenie *Jad Cheruzim*, zakład sierot izraelickich, szkoły ludowe, z katolickich zaś stowarzyszeń wzięło udział z sztandarem stowarzyszenie rzemieślników *Gwiazda*. Przy wstępie na cmentarz izraelicki na Janowskiem wygłosił rzewną mowę p. Loewenstein, a nad samym grobem przemówił w imieniu reprezentacyi miejskiej radny p. Teodor Kulczycki, podnosząc zasługi czcigodnego obywatela, dobrodzieja i opiekuna ubogich, który oddawał chętnie ostatni kęs chleba, aby nakarmić głodnych i otrzeć łzy niedoli.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono p. M. B. ze strychu pod l. 19 przy ulicy Wałowej 14 koszul męzkich, a słuzącej M. S. z pomieszkania pod l. 37 w Rynku wełnianą popielatą chustkę. — Straż policyjna przytrzymała Barbarę Majewską za podejrzane posiadanie 2 męzkich koszul, fartuszka i spodnicy perkalowej. — Pani K. M. zgubiła na ulicy Kazimierzowskiej złoty kólczyk z dwoma dyamentami. — Po godzinie 11 w nocy z 14 na 15 b. m. wybuchł pożar w realności pani E. M. pod l. 36 przy ulicy Zamarstynowskiej. Zgorzała szopa, a raczej drewutnia, w której oprócz drzewa opałowego znajdowały się także wióry stolarskie. Przyczyna pożaru dotychczas niewiadoma.

(π) **Lwowski konsystorz** metropolitalny obrządku łacińskiego przeniósł wikarych: ks. Antoniego Haliga z Sassowa do Jezierny; ks. Józefa Raszkie z Cieszanowa do Gurahomory (na Bukowinie); ks. Józefa Cewę z Haluszczyniec do Toustego; ks. Józefa Koperę z Opryłowiec do Mikuliniec; ks. Grzegorza Palczyńskiego z Trembowli do Nastasowa; ks. Augusta Krogulskiego z Lipska do Tłustego; ks. Karola Łasia z Barycza do Lipska; ks. Władysława Klecana z Tarnopola do parafii św. Marcina we Lwowie; ks. Maryana Serwackiego z Brodów do Tarnopola; ks. Józefa Szarka z Sassowa do Biłki szlacheckiej; ks. Jana Stopczyńskiego z Brzeżan do Kołomyi; ks. Wawrzyńca Zarembę ze Złoczowa do Brzeżan; ks. Ferdynanda Stecia z Dunajowa do Wyżnian; ks Antoniego Niziołka z Kopeczyniec do Janowa; ks. Antoniego Markowskiego z Łopatyna do Kopeczyniec; ks. Ireneusza Mokrzyckiego z Gurahomory do Kochawiny; ks. Wojciecha Tokarza z Halicza do Sassowa; ks. Jana Kubaszka z Janowa do Kopeczyniec; przeznaczył nowowyświęconych kapłanów jako wikarych: ks. Feliksa Brzezickiego do Bełza; ks. Wincentego Czyżewskiego do Złoczowa; ks. Michała Dąbrosia do Cieszanowa; ks. Mikołaja Glińskiego do Ubnowa; ks. Zygmunta Jarosza do Oleska; ks Błażeja Jaszowskiego do Koropca; ks. Walentego Puchałę do Dunajowa; ks Adolfa Sigmunda do Brodów; ks. Wojciecha Sołtysa do Przemyślan; ks. Zygmunta Swistelnickiego do Halicza; ks. Atoniego Sylwestra do Barysza.

— **Sprzeniewierzenie** i samobójstwo. Dzienniki peszteńskie donoszą, że właściciel większych posiadłości i kapitalista, Samuel Kraus, dyrektor kasy zaliczkowej w Papa, skutkiem puszczenia w obieg podrobionych weksli przyprawił pomieniony zakład o stratę 65 000 zł., a w chwili, kiedy go chciano aresztować, strzelił do siebie z rewolweru. Kraus żyje jeszcze, choć postrzał w usta jest ciężki.

— **Piorun.** W nocy z dnia 8 na 9 b. m. podczas burzy pod miasteczkiem Pohradi (Richenburg) w Czechach uderzył piorun w budę stojącą na polu, w której znajdowały się cztery osoby. Trzy z nich, to jest pewien kominiarz, jego mała córka i pewien czeladnik ślusarski zostały na miejscu zabite, czwarty zaś, wyrobnik, ogłuszony przyszedł do siebie dopiero na ranem, utracił jednakże mowę.

— **Sprawca zbrodni** popełnionej w Hadze na 13-letnim studencie, który został wykradzionym ze szkoły a następnie zamordowanym, gdy rodzice nie złożyli żądanego okupu, został już wykryty. Jest nim były sierżant armii holendersko-indyjskiej Jongh. Do wykrycia posłużyło rozpowszechnienie autografowanych kopij listu, który morderca pisał do rodziców ofiary żądając okupu. Pewien muszkieter zauważył podobieństwo pisma i dał o tem znać policyi, a że przyłączyły się do tego jeszcze inne poszlaki, Jongh zatem został aresztowany i wobec oczywistych dowodów przyznał się do winy.

— **Straszne odkrycie** zrobiła załoga statku rybackiego, który w tych dniach zawinął do przystani nowojorskiej. W odległości dwóch dni jazdy od pomienionej przystani rybacy spotkali na morzu szuner angielski *Gladiator*, płynący z falą, i przekonali się, że na statku tym nie było ani jednej żywej istoty. Z wnętrza jego dobywał się taki zabójczy wyziew, że nie próbowali nawet tam zajrzeć, a na jednym z masztów tylko widzieli wiszące zwłoki majtka. Nie ulega wątpliwości, że w skutek zarazy jakiejś wymarła cała osada okrętu, a trupy leżą w jego kajutach.

— **Osobliwszy import.** Jeden z dzienników nowojorskich pisze: „Coraz więcej się wzmaga przywóz do Nowego Jorku ułomnych dzieci, przeważnie z Włoch, których ohydni spekulanci używają do żebraniny po ulicach naszego miasta. Władze powinny już raz wglądnąć w ten nieludzki przemysł."

— **Dom papierowy.** Jako osobliwość figurował na międzynarodowej wystawie w Sydnej dom zbudowany z tektury, zawierający także całe umeblowanie z tegoż samego materyału. Był to dom piętrowy, więc oczywiście, że klatka jego zbudowana była z drewnianych słupów, ale ściany zewnętrzne z tektury. Przestrzeń pomiędzy ścianami zewnętrznemi i wewnętrznemi wypełnioną była zrzynkami papieru. Na ścianach wewnętrznych znajdowały się najrozmaitsze arabeski i naśladowania płaskorzeźb, wyciskanych w masie papierowej. Drzwi, ramy okien, posadzki, meble, a nawet lichtarze, wszystko to było z tektury lub z masy papierowej. W osobliwem tem zabudowaniu odbyło się kilka uczt przy stołach papierowych, na których podawano talerze, półmiski, łyżki a nawet szklanki z masy papierowej. W Sydnej zawiązało się stowarzyszenie, które ma zamiar pomysł tej fabrykacyi eksploatować. Zastanawiano się jednak nad tem, czy podejmie się które z towarzystw asekuracyjnych ubezpieczenia podobnych zabudowań.

— **Z kroniki stambulskiej.** *Gazeta Kolońska* podaje pod d. 2 b. m. następny obrazek z życia w Konstantynopolu: Przed kilku dniami zawiadomiono listem bezimiennym tajną policyę turecką, że na pałac radcy państwowego Ali efendiego, położony naprzeciw hotelu perskiego poselstwa, uknuto zamach w celu rabunku. To spowodowało wysłanie do pałacu posterunku żandarmów. Złoczyńcy musieli się dowiedzieć o zarządzonych środkach obrony, gdyż nie atakując pałacu Ali efendiego, wykonali zamach na sąsiedni dom, przełożonego korporacyi rzeźników, Husseina efendiego. Zamordowali tu jego administratora i zrabowali klejnoty i srebrne naczynie stołowe. Rabunek ten nie uszedł baczności kobiet w haremie Husseina, które też krzyczeć zaczęły przeraźliwie, co zwróciło uwagę żandarmów oczekujących napadu w sąsiedniem podwórzu. Wypadli więc na ulicę i zaatakowali uchodzących złoczyńców, którym się jednak udało ujść i unieść zdobycz. Poległ w tej potyczce kapitan żandarmeryi Hassun, a jeden z żandarmów odniósł ciężkie rany. Obecny przy tem jeden z członków tajnej policyi zauważył, że podobno jednego ze złoczyńców, olbrzymiej postawy Czarnogórca, widział raz na Galacie w podejrzanej reputacyi kawiarni. Oświadczył więc, że podejrzywa, czy przypadkiem owa kawiarnia nie jest siedliskiem bandy zbójeckiej i zaproponował, ażeby ją otoczyć wojskiem. Żandarmi tedy pobiegli do mostu i wsiadłszy na barkę, kazali się przewieźć przez Bosfor na Galatę. Przybywszy tu, obsadzili podejrzaną kawiarnię, a jeden z członków policyi zapukał do drzwi kawiarni. Na zagadnienie: „Kto tam?" odparł stłumionym głosem: „Otwórz no tylko, wróciliśmy szczęśliwie." Zaledwo drzwi się otwarły, wpadła do wnętrza straż policyjna, aresztowała właściciela, Greka, i zajęła tu posterunek, oczekując spokojnie dalszych wypadków. Jakoż niebawem zapukano powtórnie z wymienieniem jakiegoś hasła w języku chorwackim. Na znak ten zbliżył się oficer żandarmeryi i otworzywszy drzwi, ujrzał przed sobą olbrzymiej postawy Czarnogórca, któremu bez ceremonii zadał cios tak gwałtowny, że powalił olbrzyma na ziemię.

Reszta jednak złoczyńców umknęła, lecz żandarmi już teraz bez skrupułów użyli broni palnej. Zbójcy odwzajemnili się strzałami i rozpoczęła się formalna potyczka na pistolety. Powiodło się nakoniec policyi ująć kilku, których związanych odprowadzono do pierwszej strażnicy. Okazało się ze śledztwa, że udało się w istocie schwycić bardzo niebezpieczną szajkę zbójecką, która miała główną kwaterą w greckiej kawiarni na Galacie. Naczelnikiem bandy był ów wzmiankowany już herkulesowych rozmiarów Czarnogórzec, nazwiskiem Andrea. Reszta członków tego towarzystwa składała się z Chorwatów i Greków. Rewizya kawiarni wyprowadziła na jaw wielkie zapasy broni, 5000 piastrów tureckich, znaczne kwoty pieniędzy francuskich i monety greckiej a prócz tego przyrząd mechaniczny do fałszowania monety. Dalsze śledztwo spowodowało mnóstwo aresztowań. Ujęto także drugiego herszta, greka Antonio i to w jego własnem mieszkaniu. Znaleziono u niego mnóstwo broni i fałszywej monety. W walce ubiegłej nocy został on zraniony w ramię.

Mowa inauguracyjna

rektora politechniki, dr. J. N. Frankego.

Po raz wtóry od czasu, jak należę do grona profesorów szkoły politechnicznej, poruczają mi Szanowni Koledzy urząd Rektora tej szkoły. Za małe są zasługi moje około tego Zakładu, iżbym im mógł przypisać wybór, jakim zaszczycony zostałem, a przeto wotum Szanownych Kolegów przyjąć mi wypada w tem znaczeniu, że dobre chęci są zadatkiem pracy. Dziękując za zaszczytny wyraz koleżeńskiego zaufania, pozwalam sobie dołączyć zapewnienie, że wszelkich dołożę starań, aby odmłodniony nasz Zakład rozwijał się i postępował, a przedewszystkiem dorabiał się uznania jako prawdziwy przybytek nauki, do czego przez władze prawodawcze powołany został.

A teraz głos swój zwracam do młodzieży akademickiej, do młodszego zastępu obywateli tej rzeczypospolitej nauk. Witam Was panowie, tak tych, którzy od dłuższego czasu prawo obywatelstwa w republice naszej posiadacie, jak i Was najmłodsi, którzy pragniecie zaciągnąć się w szeregi jej obywateli. Witam Was w imieniu nauki, która jest godłem i hasłem naszem, w imię pracy, która jest wodzem naszym, w imię swobody ducha, która jest najwyższą nagrodą za trudy nasze. Do was przedewszystkiem, panowie, radbym dobitnem przemówić słowem, którzy po raz pierwszy wstępujecie w progi tego Zakładu, aby uwagę Waszą zwrócić na istotę studyum akademickiego.

Między nauką szkolną a studyum akademickiem w dwóch głównie kierunkach ważna zachodzi różnica, mianowicie co do obszaru wiedzy i co do stosunku ucznia do nauki. Względy zasadnicze przepisują nauce szkolnej każdego przedmiotu wyraźną granicę, do której instrukcya sięgać i której przekraczać nie powinna, a uczeń powołany jest wyłącznie do dokładnego przyswojenia sobie podawanego mu przedmiotu. Przebywszy tak w przedsionku wiedzy, wstępuje do jej sanctuarium, gdzie od razu szerokie w Akademii dla niego otwiera się pole. Cały obszar wiedzy ludzkiej, programem Akademii objęty, staje dla niego otworem bez żadnej z góry przepisanej granicy, a tylko wzgląd na czas i możność każe mu roztropnie wybierać te przedmioty, do których studyum pobyt w szkole wyższej wystarczyć może. A co najważniejsza, że ani treść ani metoda nauki żadnym przepisem nie są krępowane i nie podlegają żadnemu szkodliwemu wpływowi postronnemu, jak przystoi Akademii jako instytucyi, własnemi rządzącej się prawami i za czynności swoje w całej pełni odpowiedzialnej. W tej wolności nauki, która jest jednym z najcenniejszych nabytków cywilizacyi, upatrywać należy wybitną cechę studyum akademickiego.

W ścisłej z tą cechą łączności pozostaje druga, mianowicie sposobienie się młodych adeptów nauki do pracy samodzielnej. Praca Wasza, panowie, w Akademii będzie zrazu przeważnie, lecz nie jak w szkole średniej, wyłącznie recepcyjna, obejmując atoli stopniowo coraz szerszy zakres wiedzy, powinna nieustannie zdążać do samodzielności, bo Akademia jest nietylko krzewicielką, ale i rodzicielką wiedzy. Stosownie do wrodzonych zasobów talentu każdy we właściwym sobie kierunku postępować powinien, a celem wytrwałej pracy i szlachetnej emulacyi niechaj zawsze będzie samodzielność myśli. Kto w Akademii do samoistnej pracy zaprawił siły swoje, ten i w życiu dzielną będzie jednostką, która idealne cele społeczności ludzkiej popierać i zawsze ich bronić będzie.

Dążąc do samodzielności podczas studyów akademickich, nie należy zapominać o stanowisku, jakie wykład pewnej nauki w szkole wyższej względem tej nauki zajmuje. Zasób wiedzy naszej w każdej nauce jest tak bogaty i wzmaga się tak szybko, że wykład akademicki każdej nauki tylko główne zarysy wiedzy podawać może, uwzględniając przy tem pilnie tę okoliczność, że prócz wiadomości pozytywnych także metoda badania, każdej nauce właściwa, wykładem objęta być musi. Z tego wynika, że wykład akademicki uważany być powinien z jednej strony jako drogoskaz wiedzy, a z drugiej jako streszczenie najważniejszych rezultatów badania naukowego. Jeżeli do tego dodamy, że z rozmaitych powodów częstokroć nie wszystkie gałęzie pewnej nauki w programie jednakowo uwzględnione być mogą, to utworzymy sobie dokładne pojęcie o właściwem powołaniu akademika podczas jego pobytu w szkole wyższej. Obznajomiwszy się gruntownie z głównemi zasadami nauki podług dzisiejszego jej stanu, przyswoiwszy sobie należycie jej metodę badania, powinien akademik nietylko własną pracą dopełniać koniecznych niedostatków wykładu, ale nadto zbierać wiadomości takich przedmiotów, które programem szkoły wcale nie są objęte, a przecież stanowić powinny integralną część jego wiedzy.

Na jeden z takich przedmiotów pierwszorzędnej wagi, który rzadko spotykamy w programach szkół wyższych, pragnąłbym zwrócić uwagę Szanownego Zgromadzenia, mianowicie na historyą nauk. Rozpatrując z uwagą programy wykładów na uniwersytetach i szkołach politechnicznych w rozmaitych krajach, znajdujemy prawie wszędzie historyą sztuk pięknych, a przedewszystkiem sztuk plastycznych, między przedmiotami wykładów w odpowiednych wydziałach tych szkół, a z pomiędzy nauk tylko nauki filozoficzne historycznie bywają traktowane, historya zaś innych nauk tak rzadko w tych programach się pojawia, że zdaje się, jakoby nie oceniono dotąd należycie ważności i doniosłości historyi każdej nauki. A przecież historya każdej nauki organicznie połączona jest z treścią tejże, historya nauki to nauka sama.

Każda nauka jest organizmem żywym, mającym swój zarodek, rozwijającym się swoim trybem i nieustannie w oczach naszych rosnącym.

Ktokolwiek powziąć zamierza dokładną znajomość pewnego organizmu, nie może poprzestawać na prostym opisie jego części składowych, lecz poznać musi gruntownie historyą jego rozwoju.

Wiedza pozytywna, stanowiąca treść pewnej nauki, to jakby morfologia i fizyologia tej nauki, które dopiero w połączeniu z historyą jej rozwoju prawdziwą tej nauki całość przedstawiają.

Słusznie przyznajemy naukom historycznym pierwszorzędne stanowisko w wychowaniu człowieka pod względem etyki i praktyki życia, a przeto musimy historyi pracy ludzkiej w zdobywaniu prawdy niemniej ważne zaznaczyć miejsce i przyznać jej co najmniej taki sam wpływ na uszlachetnienie człowieka. Polityk, prawodawca, socyolog i ekonomista bogaty znachodzą materyał w historyi politycznej do wysnuwania wszelkich wniosków o organizmie społecznym; podobnie historya nauki, odsłaniając pochód myśli ludzkiej, okazuje jasno pragnienia i dążenia ducha i z przeszłości wnosić pozwala o prawdopodobnych kolejach nauki w przyszłości. A któż zaprzeczyć zdoła tej prawdzie, że znajomość historyi własnego narodu jest jedną z podstaw wykształcenia człowieka? Jeżeli, powiada jeden z pierwszych historyków nauk matematycznych, wstydem byłoby dla człowieka wykształconego nie znać historyi własnego kraju, to niemniej rażącą jest nieznajomość choćby ogólnych zarysów historyi tej nauki, do której osobliwsze mamy zamiłowanie, i z której ciągniemy korzyści w życiu.

(Dok. nast.)

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z d. 14 października.

(*L*) Przewodniczący p. Dąbrowski zagaił posiedzenie następującem przemówieniem: „Przed kilku godzinami odprowadziliśmy zwłoki śp. Mojżesza Beisera na miejsce wiecznego spoczynku. Straciliśmy w nim jednego z najgorliwszych członków Rady, cichego pracownika i uprzejmego kolegę. Ale największą, najdotkliwszą stratę ponosi uboga ludność miasta Lwowa, bo straciła nietylko bezinteresownego lekarza, ale także dobrodzieja i opiekuna swojego, który niósł nietylko pomoc lekarską o każdej porze dnia i nocy, ale nadto karmił zgłodniałych i przyodziewał nagich. Jestem bez wątpienia tylko tłumaczem uczuć waszych, szanowni panowie, jeżeli poświęcając tych kilka słów pamięci zmarłego dr. Beisera, prosić was będę, ażebyście przez powstanie z miejsc oddali cześć Jego pamięci.“

Radni powstaniem z miejsc oddali hołd pamięci zmarłego.

Dr. Milleret wyraża zdziwienie, iż zwłoki ś. p. Beisera nie zostały pochowane kosztem gminy. Od 30 lat przeszło był on ojcem i pocieszycielem ubogich bez różnicy wyznania i dzielił się z nimi ostatnim, ciężką pracą zebranym groszem, odmawiając sobie prawie zawsze najniezbędniejszych do życia potrzeb. Mowca opowiada fakt z życia śp Beisera, którego sam był świadkiem. Przed 20 laty szedł on wspólnie z dr. Beiserem do chorego mieszkającego na 4 piętrze. Na wysokości 2 piętra, osłabł dr. Beiser i tylko z wielką trudnością mógł się zawlec na ostatnie piętro. Na zapytanie doktora Millereta, co jest powodem osłabienia, odpowiedział dr. Beiser: „Dzisiaj jeszcze nic nie jadłem.“ A było to już pod wieczór. Takich dni postu było bardzo wiele w życiu śp. Beisera, bo wszystko, co miał, rozdawał pomiędzy ubogich. Należało uczcić Jego pamięć grzebiąc zwłoki kosztem gminy — skoro się to jednak nie stało, proponuje mowca, ażeby nad mogiłą zmarłego wystawiło miasto swoim kosztem stosowny pomnik.

Wniosek ten stawia mowca jako nagły. Rada uchwaliła jednogłośnie nagłość.

Dr. Zucker. Do wniosku dr. Millereta przyłączam drugi wniosek. Zasługi śp. dr. Beisera oceniło miasto należycie, bo nadało mu honorowe obywatelstwo; ale dalszym obowiązkiem miasta jest czuwać nad tymi osobami, które były drogiemi sercu zmarłego. Dr. Beiser miał przy sobie siostrę, która pielęgnowała go z największem poświęceniem od lat 30. Dzisiaj, gdy mogiła pokrywa opiekuna ubogich i sierót, pozostała siostra jego w największej nędzy, bez żadnego sposobu do życia, bez żadnej opieki. Godzi się więc pamiętać o tej sierocie. Co roku wstawiamy w budżet do dyspozycyi sekcyi I kwotę 8,000 zł. dla ubogich wstydzących się żebrać. Proponuję tedy, ażeby z tej kwoty wyznaczyć dla siostry śp. Beisera co roku 300 zł. w miesięcznych ratach, tytułem wsparcia dożywotniego.

Wniosek ten został jednogłośnie przyjęty.

P. Dąbrowski zawiadomił Radę, iż p. Apolonia Boczkowska właścicielka realności przy ulicy Akademickiej i Krzywej złożyła d. 4 b. m. na jego ręce kwotę 13.500 złr. w efektach i testament sporządzony przez b. prezydenta miasta, p. Aleks. Jasińskiego, w którym odsetki od kapitału po wyższego, równie jak dochody z części wymienionej realności przeznacza na dwa stypendya dla sierot po rzemieślnikach miasta Lwowa. Egzekutorem testamentu ma być Rada miejska. Mowca oświadcza w końcu, że kwotę powyższą równie jak testament złożył do depozytu kasy miejskiej.

P. Mochnacki stawia wniosek, ażeby prezydyum magistratu w imieniu Reprezentacyi miejskiej wystosowało podziękowanie do p. A. Boczkowskiej.

P. Dąbrowski oświadcza, że temu życzeniu stanie się zadość.

Ze spraw zapisanych na porządku dziennym załatwiła Rada następujące: Do komisyi dla fundacyi ś. p. Romana Ducheńskiego Rada w miejsce zmarłego Hruboniego wybrała p. Gołębia. Na wniosek właściwej komisyi uchwaliła rozpisać licytacyę na wydzierżawienie prawa propinacyi w Malechowie. Na wniosek właściwej komisyi (sprawozdawca p Mochnacki) uchwaliła nabyć pretensyę spadkobierców Salamona Bardacha, ciążącą na fundacyi ś p. Gosiewskiego, za stosownem pokwitowaniem, a nie, jak się to dotychczas działo, w drodze cessyi, wyznaczyła na ten cel kwotę 4100 złr. Uchwaliła dalej polecić magistratowi, ażeby postarał się w drodze właściwej rozwiązać kontrakt dzierżawny z pp. Janem Beszczakiem i Wacławem Błazkiem, którzy od roku nie płacą tenuty dzierzawnej za staw Pełczyńskich a nadto wytoczyli miastu proces o 800 złr. przyczem uchwaliła rozpisać licytacyę na wydzierżawienie tego stawu. W drugiej i trzeciej dzielnicy uchwaliła Rada wynająć stosowne realności na ogrzewane przytuliska dla ubogich. Przyznaną Towarzystwu gospodarskiemu subwencyę w kwocie 200 złr. na urządzenie drugiego międzynarodowego targu we Lwowie postanowiła Rada wypłacić aż po złożeniu przezeń rachunków. Przyrzeczenia przyjęcia do gminy za opłatą taksy 10 złr. udzieliła Rada pp. Władysławowi Kozłowskiemi i Karolowi Kozakiewiczowi, ślusarzowi w magazynach kolei Karola Ludwika. Przyjęła zaś do związku gminy lwowskiej i nadała prawo obywatelstwa miejskiego za opłatą taks 10 i 60 złr. pp. Ferdynandowi Ohly'emu kowalowi i Jędrzejowi Paszce stelmachowi. Przy ulicy Garncarskiej postanowiła Rada jeszcze w tym roku urządzić studnię kosztem 1330 złr.

Z Izby sądowej.

(Sprzeniewierzenie i oszustwo).

(*b*) W zorajsze posiedzenie sądu krakowskiego w sprawie Józefa Kicińskiego, b. dyrektora tow. zaliczkowego, przedstawiało przykry widok wzajemnych oskarżeń pomiędzy podsądnym a głównym świadkiem Ignacym Nowickim, b. kontrolorem towarzystwa. Gdy nieporządki w księgach towarzystwa nie mogły już być dłużej tajone, Kiciński zwalił całą winę na Nowickiego, zawiesił go w urzędowaniu i pociągnął do odpowiedzialności sądowej. Sąd jednak wysłuchawszy zeznań i wyjaśnień Nowickiego, nie znalazł powodu do wytaczania mu procesu, lecz postawił w stanie oskarżenia samego oskarżyciela. Obecnie podczas głównej rozprawy oskarżony Kiciński trzyma się tej samej taktyki, zarzucając Nowickiemu opieszałość i nadużycia Zeznania świadka Nowickiego w wysokim stopniu obciążają oskarżonego. Fałszywe pozycye w księgach zostały wpisane na wyraźny jego rozkaz. Sokołowski, którego weksel miał sobie przywłaszczyć Kiciński, nie zostawał w żadnych stosunkach z towarzystwem, miał owszem pretensyę do Kicińskiego za wina szampańskie i inne. Kiciński lekceważył przepisy statutu, wyrażając się: „statut, to ja“, mało zresztą zajmował się towarzystwem zaliczkowem, a więcej resursą, której był wiceprezesem, a następnie prezesem, oraz towarzystwem strzeleckiem, gdzie dwukrotnie został królem kurkowym. Nieporządki w księgach miały istnieć jeszcze dawniej, nim Nowicki był kontrolorem.

W skutek zeznań tego świadka prokurator wniósł zawezwanie rady nadzorczej towarzystwa zaliczkowego, by do rozprawy dostarczyła ksiąg z roku 1871—1875 i wezwanie na świadka adjunkta magistratu Grossa, celem udowodnienia, że gdy on sporządzał bilans w roku 1874, książki były już w nieładzie. Trybunał jeszcze nie wydał decyzyi względem tych wniosków prokuratora, którym obwiniony i obrońca najmocniej się sprzeciwiają.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kredyt rolniczy.

IV.

W początkach rolnik zazwyczaj bardzo skromnie wyzyskuje kredyt i mając do czynienia z małemi tylko kwotami łatwo skłania się do płacenia wysokiego procentu. W początkach spłaty wypadają także dość łatwo ale wnet zachodzą nadzwyczajne wypadki. Raz zaskoczy go wydatek nieprzewidziany, drugi raz skrewi dochód spodziewany, trzeci raz zrobi zawód kupiec lub powstanie luka w żywym inwentarzu, którą zaraz wypełnić potrzeba, a wszystko to wiedzie w końcu do tego, że termin spłaty zastanie go nieprzygotowanym. Zaczyna się już sytuacya przykra ale rozpaczliwą jeszcze jej nazwać nie można. W takiej sytuacyi rolnik ogląda się za kapitalistą, któryby mu pożyczył małą kwotę, potrzebną do zaspokojenia pilnych zaległości. Czy znajdzie się kapitalista, któryby na słowo przystąpił do takiego interesu? Tego nawet wymagać nie można. Rolnik musi w takim razie najpierw przyrzec dobry procent, a powtóre wystawić weksel. Z chwilą podpisania wekslu nastąpiła chwila krytyczna, rolnik wszedł w pozycyę kupca albo przemysłowca, musi pamiętać o terminie bez względu na wydatność zboża i pogodę. Posiadłość gruntowa ma wtedy spełnić to zadanie, jakie kapitał spełnia w przemyśle a to rzecz bardzo trudna.

Kredyt rolniczy posiada dwa znamiona fatalne. Najpierw jest on, jak powiedzieliśmy, drogi i wyradza się łatwo w lichwę, a powtóre wymaga, co wypływa z natury rolnictwa, daleko częściej przedłużenia terminu, aniżeli każdy inny kredyt. Jeżeli tedy kredyt drogi już z samego początku musi być w skutek przedłużania terminu obciążony nowemi ofiarami, to można sobie wyobrazić, jak rychło doprowadza do sytuacyi rozpaczliwej. Skoro rolnik wejdzie w trudną do usunięcia kolizyę z terminami, pozostaje mu już jeden tylko sposób ratunku, t. j. skonsolidowanie długu bieżącego, czyli zamiana nieznośnego dlań kredytu wekslowego na więcej znośny dług hipoteczny. Taka operacya pociąga za sobą konsekwencye bardzo przykre, bo w skutek różnych kosztów i ofiar z nią połączonych dług zazwyczaj znacznie powiększony dostaje się do hipoteki a tem samem rolnik płacić musi tytułem procentu więcej niż dotąd. Jakżeż on podoła temu ciężarowi, jeżeli przedtem mniejszemu podołać nie mógł a źródło dochodu, t. j. posiadłość ziemska pozostała taką samą jak dawniej? Teraz dopiero szybko postępuje upadek ekonomiczny. Nie mogąc z posiadłości ziemskiej wydobyć większego dochodu, aby nadwyżką pokryć przyrost procentu, rolnik zazwyczaj znowu ucieka się do kredytu, który za drugim razem większe stawia wymagania. Trudność płacenia procentu wzrasta oczywiście w większym stosunku, aniżeli sam procent, niemożność dotrzymania terminu wekslowego prędzej na jaw występuje, aniżeli za pierwszym razem i w skutek tego rychło wchodzi w tabulę drugi dług stały. I tak idzie dalej ten proces kredytowy, a równocześnie koszta z nim połączone reprezentują coraz większą kwotę. W końcu, jeżeli nie zajdzie nadzwyczajny wypadek, je-

żeli nie otworzy się nadzwyczajne źródło pomocy, proces taki musi doprowadzić do ruiny i wywłaszczenia. Jest to proces naturalny, który szydzi z wszelkich zabiegów około „organizacyi kredytu rolniczego“. Cóż może pomódz ta organizacya, jeżeli odwieczna natura prawideł ekonomicznych nie da się zmienić.

Teraz następują ustępy ciekawe, które dosłownie przytoczyć musimy. Mówią — pisze prof. Stein — że ratunek jest możliwy, bo źródło złego tkwi w wysokim lichwiarskim procencie i kosztach intabulacyi. Poddawano się też złudnej nadziei, że tylko brak taniego kapitału sprowadza te stosunki. Jeżeliby tedy dała się stworzyć taka organizacya kredytu, żeby rolnik mógł łatwo otrzymać kapitał po 5 lub 6 prc., to zostałby ocalony z rąk lichwiarskich. Powstała tedy dalsza iluzya, że na tem polega zadanie krajowego zakładu hipotecznego i rozwiązanie całej kwestyi kredytu rolniczego. Prawda, jestto rzecz nie zła, jeżeli potrzebując pieniędzy, otrzymam je tanio. Jeżeli jednak kapitał jest drogi, czyż w takim razie drogość ta stanowi źródło złego a nie sama potrzeba pieniędzy, sam fakt powstania takiej sytuacyi, że pieniądze są bezwarunkowo potrzebne? Skoro zaś potrzebne są pieniądze, to skutki powyżej skreślone muszą zajść bezwarunkowo, prędzej lub później, jeżeli pożyczający jest złym gospodarzem. Czy nie można zapobiedz tym skutkom przy wielkim procencie z większą przy mniejszym z mniejszą trudnością, jeżeli się jest dobrym gospodarzem? Tak się rzecz ma niezawodnie. Na czemże tedy polega prawda? Oczywiście na tem, czy kto jest dobrym lub złym gospodarzem. A nie zdarzaż się czasem, że i najlepsi gospodarze potrzebują kredytu i prędzej lub później ulegną jego konsekwencyom? Prawda, ale ponieważ dość jest pieniędzy, przeto znaleźć można środek zaradczy, bo trudność na tem polega, że pojedyńczy wierzyciel nie daje dostatecznej pewności punktualnej spłaty.

Jako przykład środka zaradczego wskazuje autor na wiedeński bank eskontowy, na którego fundusze złożyli się kapitaliści. Obok kapitalistów połączyli się znowu kupcy i przemysłowcy w spółkę kredytową, opartą na dwóch zasadach: najpierw na solidarnej poręce, a powtóre na obowiązku eskontowania weksli każdego członka z funduszów dostarczonych przez bankowe towarzystwo kapitalistów. Taka spółka nie przyjmie do grona swojego nikogo, zanim się nie przekona o jego rzetelności, a nadto po przyjęciu nie puści weksla bez kontroli, wykonywanej na podstawie dokładnego zbadania interesów pożyczającego. W skutek tego potrzebujący pożyczki etrzymują ją tanio a kapitaliści mają wszelkie bezpieczeństwo.

Czy da się w podobny sposób zorganizować kredyt rolniczy? Dopóki jednostka od jednostki pożycza, dotąd nie można zaradzić złemu bo żadnemi skargami nie dadzą się zmienić prawidła życia ekonomicznego. Ratunku kredytowego szukać muszą rolnicy w towarzystwach z solidarną poręką, która daje gwarancyę kontroli, a tem samem zabezpiecza tak związanych solidarną poręką, jak i kapitalistów. Na tej drodze zawiążą się trwałe i zbawienne stosunki między wielkimi kapitałami i rolnikami. Wzorem takiej organizacyi jest niższo-austryacki zakład eskontowy.

Na tem właściwie kończy prof. Stein swoją rozprawę o kredycie, wyznając to z wszelką otwartością, że nie wyczerpał przedmiotu, bo ostatnie uwagi stanowić mogą dopiero podstawę do dalszych rozumowań i projektów. Powtórzyliśmy opinię znakomitego ekonomisty, bo jest ona na czasie także i u nas by nie należało pomijać takiego poważnego głosu wobec bliskiego wznowienia dyskusyi nad odroczoną z poprzedniej sesyi sejmowej kwestyą założenia krajowego zakładu hipotecznego. W naszych stosunkach może nie wszystkie uwagi i wskazówki profesora Steina są tak trafne jak w dolnej Austryi, dla której rozprawa została napisana, ale w każdym razie wiele z tej opinii fachowej skorzystać można w dalszym rozbiorze kwestyi krajowego zakładu hipotecznego.

Na zakończenie prof. Stein porusza kwestyę, czy nie wypadałoby się także zastanowić nad tem, dlaczego dziś rolnik tak bardzo potrzebuje kredytu, dlaczego, od lat czterdziestu powstała kwestya kredytu rolniczego? Dlaczego dawniejsze czasy były o tyle lepsze? Za całą odpowiedź przyta za autor zdanie Templa o Hollendrach. Temple żył w XVII stuleciu i był posłem na dworze hollenderskim. Podziwiając ten lud, który, mimo ucisku politycznego i mimo nieprzyjaznych warunków naturalnych formalnie, na żywiołach zdobywać sobie musiał ziemię a zdobywszy ją, tylko ogromnym trudem utrzymać zdołał w stanie odpowiednim, zestawił Temple swoje spostrzeżenia w książce ze wszech miar ciekawej. Zadając sobie pytanie, jakim sposobem lud ten mimo politycznych warunków wznieść się mógł na tak wysoki stopień dobrobytu a w konsekwencyi i siły politycznej, taką daje Temple odpowiedź: „Pochodzi to ztąd, że nie ma w świecie kraju, w którym przy tak ogromnem bogactwie konsumcya byłaby tak małą. Hollendrzy rozporządzają całkowicie korzeniami Indyi i jedwabiem Persyi a mimo to noszą tylko wełnianą odzież i żywią się tylko rybami i jarzyną. Wywożą oni do Francyi najdelikatniejsze materye, które sami w kraju wyrabiają a natomiast sprowadzają z Anglii najpospolitsze materye na odzież dla siebie; wysełają za granicę swoje wyborne masło a gorsze sprowadzają z Anglii i Irlandyi, aby je w kraju konsumować. Jednem słowem Hollendrzy pracują dla zbytku innych narodów, w którym sami nie biorą udziału.“

Taki naród — mówi prof. Stein — nie potrzebował niezawodnie organizacyi kredytu rolniczego a i dziś Hollendrzy posiadają prawdziwe biblioteki papierów kredytowych, stanowiących źródła i dokumenta do kwestyi dobrobytu potężnego ludu, który jest dziełem niezmordowanej pracowitości mężczyzn i niestrudzonej oszczędności kobiet!

OSTATNIA POCZTA

Poseł do Rady państwa, p. Erazm **Wołański**, zaprosił wyborców swoich na dzień 18 b. m. do Trembowli, celem wysłuchania sprawozdania poselskiego.

J. C. W. Następca tronu Arcyksiążę **Rudolf**, przybył 12 b. m. do **Bruxelli**, gdzie zabawi do 28 b. m. Dnia 1 listopada przybędzie Najdost. Cesarzewicz do Gödölö.

Generał **Ignatiew**, słynny autor traktatu sanstefańskiego, mianowany został generał gubernatorem w **Kijowie**.

Następcą **nuncyusza papieskiego w Wiedniu**, kardynała Jacobini, ma zostać, jak donoszono, monsignor Vanutelli, były nuncyusz belgijski. Niektóre dzienniki twierdzą jednak, że nuncyaturę wiedeńską otrzyma monsignore Roncetti, obecnie nuncyusz w Monachium.

W przededniu **uroczystości kolońskiej** *Nordd Allg. Ztg* uważała za potrzebne raz jeszcze upomnieć katolików, ażeby się wstrzymali od ostentacyjnego objawu, że nie biorą udziału w tym obchodzie. Upomnienie to mówi: „Jeżeli agitacya ultramontańska usiłuje za pośrednictwem demonstracyi, a zatem środkiem demagogicznym i to wobec tak uroczystego obchodu, jak uczczenie dzieła budowy katedry, pochlebić planom zazdrośnej zagranicy przez widowisko rozdwojenia narodowego, i dopomódz w ten sposób uroszczeniom ultramontanów. to w takim razie nawet ci ewangelicy, którzy uważają za potrzebną modyfikacyę ustaw majowych, odmówią im swego poparcia i sympatyj.“

Biskupi francuscy postanowili ogłosić zbiorowy **protest przeciw wykonaniu dekretów marcowych**, jak tylko wykonanie się rozpocznie.

Według wiadomości z Londynu **rząd angielski odstępuje tymczasowo od wykonania planów Gladstona**, ponieważ w układach z mocarstwami okazało się, że Anglia tylko na Rossyę liczyć może, a opinia w Anglii objawia się coraz silniej przeciw dotychczasowej polityce i mogłaby spowodować upadek gabinetu.

Decyzya mocarstw w kwestyi **dalszej akcyi zbiorowej** nie jest jeszcze wiadoma i zapewne dotąd nie nastąpiła. Przedewszystkiem czekano na autentyczny tekst noty, a gdy ten nadszedł, objawiono wątpliwości względem granic terytoryum, które ma być odstąpionem i obawy, czy wspomniana w nocie konwencya z Czarnogórą nie spowoduje zwłoki i czy oddanie będzie mogło w drodze pokojowej nastąpić. Z tych powodów zażądano wyjaśnień od Assyma-baszy, który, jak nam donosi poniżej umieszczony telegram, już odpowiedział na wszystkie pytania w sposób zupełnie zadowalniający. Faktyczne zresztą ustąpienie miasta i okręgu zapewne dziś lub jutro nastąpi i dopiero na podstawie tego *fait accompli* mocarstwa powezmą dalsze postanowienie. Oprócz zapewnień danych przez Assima-baszę mocarstwom, sułtan zapewnił także o szczerej intencyi odstąpienia Dulcigna posła austryackiego, barona Calice, na obiedzie, na który go zaprosił. Według telegramu z Cetynii do *Deutsche Ztg.* okazuje się, że Riza-basza kierował ligą albańską według swej woli i podniecał ją do oporu, obecnie zaś równie łatwo nakłoni do uległości. Mieszkańcy Dulcigna i okręgu, którzy zechcą się przesiedlić, będą przeniesieni do Mattia i Alessio.

Opozycyjne dzienniki włoskie *Opinione*, *Perseveranza* i inne ganią surowo **amnestyowanie zięcia Garibaldego**, nazywając ten akt niegodnem rządu upokorzeniem się przed Garibaldim. W Neapolu ma się odbyć zjazd stronnictw opozycyjnych celem naradzenia się nad przyszłą taktyką parlamentarną względem ministerstwa. Nawet ministersteryalni deputowani sądzą, że gabinet się nie utrzyma, i że może jeszcze przed zebraniem parlamentu nastąpi przesilenie lub częściowa zmiana.

Widoki zwycięztwa demokratów w **walce wyborczej w Stanach Zjednoczonych** osłabione zostały znacznie, ponieważ w Indyanie i w Ohio odnieśli tryumf republikanie. Dzienniki *Herald* i *Tribune* wróżą z tego powodu wybór republikańskiego kandydata na prezydenta.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 14 października. *Pol. Cor.* donosi, że kilku posłów zażądało wczoraj od Assyma-baszy wyjaśnień w przedmiocie **instrukcyj danych Riza-baszy** i projektowanej **konwencyi z Czarnogórą**. Assym-basza oświadczył, że Porta ustępuje nietylko miasto ale i obwód Dulcigno, że Riza-baszy polecono dokonać odstąpienia w sposób pokojowy i że wymieniona w nocie konwencya nie spowoduje żadnej zwłoki, gdyż przedmiotem jej będzie głównie uregulowanie sposobu odstąpienia.

Z Castelnuovo donoszą do *Pol. Cor.*, że **eskadra rossyjska pod Teodo** zostanie wkrótce wzmocnioną przez przybycie pancernej fregaty *Minin* i *Askold*.

Paryż, 14 października. **Policya wydaliła z Tuluzy 13 Jezuitów**, którzy zajęli stanowisko profesorów w byłych kolegiach jezuickich.

Paryż, 14 października. **Bank francuzki podniósł eskonto** na $3^1/_2$ procent. **Izby zwołane** będą prawdopodobnie na d. 9 listopada.

Bukareszt, 14 października. **Książę Karol z małżonką powrócili wczoraj wieczorem.** Na dworcu oczekiwali przybycia księztwa ministrowie, a licznie zebrana ludność witała ich entuzyastycznie.

Londyn, 14 października. Zapewniają, że rząd ma zamiar wytoczyć proces **przewódcom ruchu agraryjnego w Irlandyi**.

Ateny, 14 października. Rząd zawarł z greckim bankiem narodowym **układ o pożyczkę 60 milionów franków** spłacalną w ciągu trzech lat, nadając bankowi prawo wypuszczenia listów zastawnych w takiej sumie, a zarazem przedłużył przywilej banku na lat dwadzieścia.

Wiedeń, 15 października. (*Tel. pr.*) Do *Fremdenblattu* donoszą z Pragi, że po długich naradach zgromadzenia klubu prawno-politycznego myśl **zwołania sejmiku autonomistycznego do Wiednia** została zaniechaną, z powodu niewykonalności.

Wiedeń, 15 października. (*Tel. pr.*) Do *Tagblattu* donoszą z Castelnuovo, że z powodu burz, na które narażone są okręta w zatoce Teodo, **flota połączona** przeniesioną zostanie do zatoki Megline. W każdym razie jest prawdopodobnem, że dalsza akcya floty z czysto technicznych powodów będzie musiała być zaniechaną.

Paryż, 15 października. (*Tel. pr.*) *Temps* donosi, że **Anglia proponuje zwołanie konferencyi** do Berlina lub Wiednia, celem załatwienia pozostałych spraw wschodnich.

Paryż, 15 października. Ajencya Havasa donosi z Baosich, że **Riza-basza** mianowany komisarzem rządowym, otrzymał szczegółowe rozkazy względem **natychmiastowego ustąpienia Dulcigna**.

Madryt, 15 października. Dziennik *Correspondenzia* oświadcza, że **między Niemcami a Hiszpanią nie ma w toku żadnych politycznych układów**. Hiszpania postanowiła w obec bieżących kwestyi europejskich zajmować stanowisko neutralne, zajmując się jedynie wewnętrzną reorganizacyą.

Londyn, 15 października. *Times* powątpiewają o użyciu **środków przymusowych przeciwko Turcyi** na korzyść Grecyi i upominają Greków, ażeby byli cierpliwi. Grecy zaszkodziliby swojej sprawie i nie mogliby liczyć na sympatyę Europy, gdyby się rzucili w przedsięwzięcia przedwczesne.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 października 1880, godz. 2 m. 28 Losy kredytowe 176 75 Węg. akcye kredyt. 242 —. Akcye anglo-austr. 108 50, Akcye banku Union 106·40, Akcye kolei Karola Ludwika 266 50, Akcye kolei północnej 240 —, Akcye kolei południowej 82·25, Akcye kolei Alföld 152 50 Akcye kolei Elżbiety 189·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 162.—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 142·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 83 25, Galic. oblig. indemn. 96 50, Losy z r. 1864 171 50, Losy regulacyi Cissy 107 25, Akcye banku obrotowego —·—. Losy tureckie 13·75, Akcye kolei węg.-galicyjsk. —·— Akcye kolei panstwowej —·—, Akcye banku zwiazkowego 127 25. Rubel papierowy $1·18^3/_4$, Wiedeńskie losy 116 —, Węgierskie losy 108·25, Mark niemiesck. —·— Węgierska renta 106·12. Usposobienie utrwalone.

Wiedeń, 14 października 1880, godzina 5 m. 40. Akcye kredytowe 282 30, Anglo austr. —·—, Unionsbank —·—. Kolej Karola Ludwika 268 50 Południowa —·—. Renta pap. 71.10, Rubel papierowy —.—, Gal. listy zastawne 101 —, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 99·50, Losy z r. 1860 —.—, Napoleonsdor $9.39^1/_2$ Usposobienie —

Wiedeń, 15 paźdz. 1880, godz. 10 minut 45, Akcye kredytowe 283·— Anglo-austr. 110·—, Akcye banku Union 108·80 Kolej Kar. Ludw. 269·50, Południowa 83 50, Napoleonsdor $9·39^1/_2$ Rubel papierowy —·—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie bardzo silne.

Telegramy zbożowe z d. 14 październ. **Wiedeń**: Pszenica 11·75 do 12 75 zł., żyto 10·80 do 11·40 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 34·50 do 34·75 zł. — **Buda Peszt**: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 11.70 do 11 75 zł., rzepak (sierpień — wrzes) —·— zł. **Berlin**: Pszenica żółta (na jesień) 216·—, żyto —·—, spiritus loco 59·40, olej rzepakowy 54·—. **Szczecin**: Pszenica —, rzepik —·—. **Paryż**: mąki 159 klgr 59·40 olej rzepakowy 73·75, spiritus —·—. **Wrocław**: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—. **Kolonia**: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łoziński

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godz. 5 min 20 rano (pociąg pospieszny); o godz 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30. rano (pociąg osobowy); o godz 3 min. 53 po południu (pociąg mięszany.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 15 października 1880.

Hotel Angielski.

Pp. W. Drzewiecki z Rużywoli T. Serwatowski z Bucniowa. J. Wrbata z Kauth. J. Macura ze Stanisławowa.

Hotel George'a.

Pp. Z. hr. Lańckoroński z Tartakowa. K. hr. Stadnicki z Rossyi. T. Kielanowski z Kozłowa. S. Leszczyński z Zabłocia J. Reich z Berna. M. Cliff z Anglii. S. Włosowska z Królestwa.

Hotel Narodowy.

Pp. J. Wesołowski z Czerniowiec. Z. Charles z Wiednia. W. Beme z Wiednia. K. Marks z Gratzu. K. Kahan z Dubna. S. Gruber z Sokala. F. Weintraub z Czerniowiec.

Hotel Lazarusa.

Pp. T. Popelka z Pesztu. K. Arnberg z Wiednia Z. Weisglas z Kopeczyniec.

Hotel Europejski.

Pp. W. Younga z Przemyśla. J. Miliński z Helenkowa. A. Tellet z Paryża. H. Heim z Norrenbergi.

Hotel Langa.

Pp. O. Nietz z Radziwiłowa. A. Hubaczek z Krakowa. N. Rohlinek z Berna. K. Reich z Wiednia. J. Mayerhöfer z Wiednia. H. Kayser z Solingen. F. Wollrab z Arnau.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. K ks. Czetwertyński do Biłki. H. ks. Lubomirski do Bakończyc. A. br. Künsberg do Ustrzyk. Dr. A. Schmidt do Krakowa. W. Rulikowski do Tomaszowa. K. Winnicki do Turady. T. Żelechowski do Korczowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 15 października 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 739.93mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 3.8°C. Psychrometr wilgotny + 3.2°C. Prężność pary 5.4mm. Wilgoć 90%. Zachmurzenie 1. Wiatr W1. Ozon 9.

Temperatura powietrza 3.1°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 765.93mm.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 14 października 1880

	płacą	żądają
	walutą austr.	
	złr. ct.	złr. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kuponu)		
kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	267 —	270 —
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. w. a.	160 —	163 —
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	258 —	294 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	250 —	— —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kuponu bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	96 70	97 70
" " 4 pr. w. a.	91 —	92 —
" " 5 pr. okresowe	96 70	97 70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 —	102 —
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100 —	101 50
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólu. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	96 30	97 30
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pro. w. a.	100 —	101 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100 —	101 50
5. Losy miasta Krakowa	19 50	21 50
" Stanisławowa	23 50	25 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 52	5 62
Dukat cesarski	5 56	5 66
Napoleondor	9 37	9 47
Półimperyał	9 66	9 78
Rubel rossyjski srebrny	1 58	1 72
" " papierowy	1 17½	1 19½
100 marek niemieckich	57 80	58 60
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	[illegible]

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 11 października 1880.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	70.10	70.25
luty-sierpień	70.10	70.25
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	71.90	72.05
kwiecień-październik	71.90	72.05
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k	120.50	121.50
" 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	128.50	129.50
" 1860 po 100 zł. 5 pr	129.50	130.50
" 1864 po 100 zł.	166.—	168.—
" 1864 po 50 zł.	165.—	167.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	28 —	30.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 proc.	143.—	144.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr	100 —	100.50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	85.25	85.40
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	—.—
Bukowiny	95.50	—.—
Galicyi	95.50	96.50
Niższej Austryi	105.—	106.—
Siedmiogrodu	92 50	93.50
Węgier	93.50	94.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	105.—	106.—
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	274.25	274.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	775.—	785.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bankd. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 zł.	818.	820.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	65.50	66 —
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	504.—	506.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł.	182.—	184.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2375—	2385 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	264	264.5
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	150.—	151.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	272.—	272.50
Połud. kol. panst. po 200 zł. w. a.	79.50	80.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	129.50	130.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	100.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	117.15	117.65
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	100.50	101.25
" " " w 20 l. 7 pr.	106.50	—.—
" " " w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	91.75	92.25
" " po 5 proct.	97.—	98.—
" " po 5 proct. w 37 latach zwrotne	97.—	98.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.—	101.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	97.50	98.50
Banku austro-węgiersk. po 5 proc.	101.85	102.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	100.—
" Zakł. kr. ziemsk. po 5½ proc.	100.—	101.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	—.—	86.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.25	106.—
" " po 100 zł. w. a.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr. I. emisyi	—.—	105 50
" " " II. emisyi	—.—	103.25
" " " III. "	—.—	103.—
" " " IV. "	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	90.—	91.25
z r. 1867	—.—	92.—
z r. 1868	—.—	89.50
z r. 1872	—.—	89.—
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	83.75	84.25
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	174.—	175.—
Clarego po 40 zł. m. k.	36.—	38.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	103 50	104 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.50	16.50
Losy miasta Krakowa	18.—	19 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	36.—	38.—
Palffego po 40 zł. m. k.	35.—	36.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	15.50	16.50
Salma po 40 zł. m. k.	48.—	49 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.—	47.—
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	125.75	—.—
" po 50 zł. w. a.	65.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	31.50	32.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	41.50	42.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.45	118.60
Paryż za 100 fr.	46.60	46.65
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.64.—	5.65.—
" pełnej wagi	5.64.—	5.66.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.43.50	9.44.50
Rossyjski imperyał	9.70.—	9.72.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 14 października 1880

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	85
" " w srebrze	72	35
Renta w złocie	86	05
Losy pożyczki z roku 1860	128	75
Akcye banku austro-węgierskiego	821	—
" kredytowego	279	—
Londyn	118	10
Srebro	—	—
Napoleondor	9	40½
Dukat cesarski men.	5	64
100 marek niemieckich	58	15

Dziennik Urzędowy.

(7002 1—3) **Edykt.**

L. 5303. Rzeszowski c. k. sąd obwodowy ogłasza, iż odnośnie do wezwania c. k. sądu krajowego lwowskiego z 12 czerwca 1869 l. 28741 i uchwały tut. sądu z 24 września 1869 l. 4171 z 2 grudnia 1869 l. 6686, z 6 października 1876 l. 5856, z 22 lutego 1877 l. 641, z 24 lipca 1879 l. 4439 i z 8 stycznia 1880 l. 6826 6867 6879 6892 wskutek żądania galc. kasy oszczędności de praes 7 sierpnia 1880 l. 5303 celem zaspokojenia przyznanej nakazem zapłaty z 6 listopada 1868 l. 58337 i z 5 grudnia 1868 l. 63961 galicyjskiej kasie oszczędności sumy 4956 zł. 19 ct. a względnie reszty z tejże w kwocie 3562 zł. 24 ct. w. a. wraz z 6% od dnia 25 czerwca 1879 bieżącym procentem i prowizyą zwłoki od każdej w dniu 25 czerwca i 25 grudnia począwszy od dnia 25 czerwca 1879 płacić się mającej a nieuiszczonej półrocznej raty po 192 zł. 50ct. w. a. aż do spłacenia dłużnego kapitału bieżącą i kosztami obecnie się przyznającemi w kwocie 20 zł. 11 ct. w. a rozpisuje się ponownie w dwóch terminach dozwoloną przez wyżej wymieniony sąd przymusową publiczną sprzedaż dóbr Medynia i Węglińska, do Amalii Jahl wedle Dom, 209 pag. 350 i 358 n. 16 i 18 haer. należących ha wedle Dom, 425 pag. 359 n. 121 123 on. za hipotekę służących, w powiecie Łańcuckim położonych, a to: na dzień 3 listopada 1880 i 6 grudnia 1880, zawsze o godzinie 10 rano w tutejszym c. k. sądzie obwodowym pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 10308 zł. 20 ct. w. a.

2 Dobra te sprzedane będą ryczałtowo z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi sumę 1040 zł. w. a. bądź w gotowiźnie lub w książeczkach galc. kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galc. towarzystwa kredytowego lub galc. banku hipotecznego, albo też w galc. obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego tychże kursu, do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.

Wadyum w gotowiźnie złożone nabywcy w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

4. Nabywca będzie obowiązanym w ciągu 30 dni po doręczeniu mu uchwały sądowej licytacyę zatwierdzającej wykazać się przed sądem, iż wierzytelność galc. kasy oszczędności z przynależytościami bezpośrednio w zupełności zapłacił, lub też po zapłaceniu wszelkich zaległości pozwolenie na pozostawienie reszty tej wierzytelności przy hipotece dóbr uzyskał. Suma galc. kasie oszczędności przez nabycę w gotówce zapłacona lub na dobrach pozostawiona jako na poczet ceny kupna uiszczona, uważaną będzie.

5. Gdyby te dobra w powyższych dwu terminach wyżej lub za cenę wywołania nie mogły być sprzedane, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 13 grudnia 1880 o 10 rana z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Ekstrakt tabularny w aktach przeglądnąć można jak również i resztę warunków licytacyjnych.

O tej licytacyi uwiadamia się strony i wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś wierzycieli, którymby uchwała niniejsza lub późniejsze doręczone być nie mogły, lub którzyby z wierzytelnościami swemi po dniu 3 sierpnia 1880 do tabuli weszli przez ustanowionego już uchwałą z 24 września 1869 l. 4171 dla nich kuratora adw. Dr. Reinesa z zubstytucyą adw. Dr. Klemensa Kosthelma i przez edykta.

W Rzeszowie 26 sierpnia 1880.

(7011 2—3) **Edykt.**

L. 1883 W dniach 16 listopada, 16 grudnia 1880 i 14 stycznia 1881 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż intabulowej realności pod lk. 14 w Kozinie położonej Łukasza, Piotra, Pawła, Iwana i Michała Starobrzańskich jako spadkobierców śp. Stefana Starobrzańskiego własnej na zaspokojenie wierzytelności Aleksandry Starobrzańskiej 2 Bułka w kwocie 315 zł. w. a. z pn. z tem, że przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę szacunkową lub powyżej takwej, przy trzecim zaś terminie za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 545 zł. w. a.

Wadyum 54 zł. w. a. 50 ct.

Protokoły opisania i oszacowaniu tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Grzymałów dnia 13 sierpnia 1880.

(6993 2—3) **Edykt.**

L. 5601. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 479 zł. 60 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 15/241 w Dolinie położonej, do dłużników Leopolda i Katarzyny Wajmanów należącej, ciało tabularne stanowiącej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 11 listopada 1880, o godzinie 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że realność ta za jakąbądź cenę najwyżej ofiarującému sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa i wywołania 900 zł. wadyum 10%.

Resztę warunków licytacyjnych i ekstrakt tabularny przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dolina 30 września 1880.

(6988 2—3) **Edykt.**

L. 5938. C. k. sąd powiatowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Salamona Lattermana a względnie tegoż nieznanych spadkobierców lub prawoabywców, że Jankiel Lattermann, Gittla Lattermann Jütte Lattermann i Rojzia Lattermann wnieśli przeciw niemu pozew z dnia 29 lipca 1880 l. 5938 o uznanie prawa własności do ¼ części realności l. k. 162 w Rohatynie położonej, i zaintabulowanie ich za właścicieli tej części realności, że na ten pozew termin do rozprawy ustnej na dzień 8 października 1880 o 9tej godzinie przed południem wyznaczono, i że dekretacyę pozwu p. Teofilowi Witosławskiemu zastępcy c. k. notaryusza w miejscu, jako ustanowionemu kuratorowi udziela się.

Rzeczą Salamona Lattermanna jest, temu ustanowionemu kuratorowi udzielić potrzebnych do obrony środków lub obrać sobie innego zastępcę i takowego sądowi podać, inaczej za wynikłe złe skutki sam odpowiadać będzie.

C. k. sąd powiatowy

Rohatyn 30 sierpnia 1880.

(6925 2—3) **Edykt.**

L. 18509. C. k. sąd krajowy zawiadamia wierzycieli hipotecznych realności pod l. 261 262 Dz. VIII (l. 117 i 118 Gm VI) w Krakowie do Jakóba Neufeld należących, którzyby na hipotekę tychże po dniu 1 lipca 1880 weszli, lub którymby dotycząca uchwała na czas doręczoną nie została, że t. s. uchwałą z dnia 10 września 1880 l. 18509 dozwoloną została sprzedaż przez publiczną licytacyę wymienionych realności na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. austr. Banku hipotecznego w Wiedniu w kwocie ogólnej 6522 zł.. 88 ct. z pn. i że celem ostrzeżenia ich praw, ustanowionym dla nich został kurator w osobie adwokata Pieniążka z zastępstwem adwokata Włyńskiego.

Kraków 10 września 1880.

(6992 2—3) **Edykt.**

L. 5221. C. k. sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie Stefana Werbiaszczuka odbędzie się w dniach 12 i 30 listopada i 14 grudnia 1880 o 10 rano w tutejszym sądzie, publiczna sprzedaż realności pod l. 86 w Połonicy pepowiczowskiej położonej, ciala tabularnego niemającej, celem wydobycia sumy 133 zł. z pn. od Łesia Bojka.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy drugim i poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 160 zł. poręczne 16 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Delatyn 16 sierpnia 1880.

(7020) **Ogłoszenie.**

L. 44046. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że przy firmie Stowarzyszenie kredytowe właścicieli realności we Lwowie zarejestrowane z ograniczoną poręką dnia 28 września 1880 uwidoczniono: a) że Stowarzyszenie kredytowe właściciel. real. we Lwowie na ogólnem zgromadzeniu dnia 1 sierpnia 1880 odbytem, zmieniło swój statut i na podstawie tego zmienionego statutu firma odtąd opiewać będzie: Towarzystwo wzajemnego kredytu we Lwowie zarejestrowane z ograniczoną poręką; b) siedzibą Stowarzyszenia jest miasto Lwów, a czas trwania nieograniczony; c) przedmiotem przedsiębiorstwa jest zapomocą wspólnego kredytu dostarczać członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu; d) że w skład dyrekyi należą: Jakób Sawczyński, Wincenty Zaak i Jan Żółkiewski, a w razie przeszkody tychże zastępcy: Emanuel Gall i Władysław Halbritter wszyscy we Lwowie zamieszkali; e) że do ważności zobowiązania Stowarzyszenia wobec osób trzecich wystarczają dwa podpisy którychkolwiek członków dyrekcyi względnie ich zastępców umieszczone pod wyciśnięciem firmy Towarzystwa zapomocą stampilii; f) że ogłoszenia od Towarzystwa wychodzić będą pod firmą Stowarzyszenia i umieszczane w jednym z dzienników lwowskich; g) że za wszelkie zobowiązania Stowarzyszenia odpowiadają członkowie w myśl §. 76 ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 Nr. 70 dz. pp. nietylko swemi udziałami ale jeszcze dalszą kwotą równającą się czterokrotniej tychże wysokości.

Lwów 2 października 1880.

(7060) **Edykt.**

L. 7679. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż arkusze posiadania i inne akta dotyczące założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Sielca złożono w sądzie do przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wnoszone być mogą do dnia 20 października 1880.

Tarnobrzeg 12 października 1880.

(6901 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6899. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że na dniu 14 października, na dniu 11 listopada, na dniu 16 grudnia 1880, każdym razem o 10 godzinie z rana odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 149 w Wełdzirzu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej. Józefa Weinreba własnej na ściągnienie sumy 276 zł. 50 ct. w. a. z pn. na rzecz Chaima Dawida Fruchtera, z tem, że realność ta tylko na trzecim terminie poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena wywołania 625 zł. wadyum 10%.

Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Dolina 7 września 1880.

(6932 3—3) **Edykt.**

L. 41376. C. k. sąd krajowy we Lwowie wskutek prośby Majera Wolfa 2 im. Czoppa jako obecnego właściciela realności pod l. $526^3/_4$ we Lwowie de praes 10 września 1880 do l. 41376 wzywa niniejszem wszystkich, którzyby do sumy 300 zł. czyli 1200 zł. pol. w stanie biernym tutejszej realności l. $520^3/_4$ wedle Dom. 20 pag. 565 n. 7 on dnia 20 grudnia 1802 l. 17163 na rzecz Franciszka Frank hipotekowanej jakiekolwiek prawa sobie rościli, by takowe w ciągu jednego roku, tj. po dzień 15 października 1881 tem pewniej zgłosili, ileże po bezskutecznym upływie tego czasu, na ponowne żądanie proszącego, amortyzacya powyższej pozycyi i zarazem jej wykreślenie dozwolonem zostanie.

Lwów 25 września 1880.

(6951 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6646. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Władysława Grabowskiego przeciw Janowi Walterowi w kwocie 20 zł. w dniach 12 listopada, 17 grudnia 1880, i 21 stycznia 1881, publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 9 w Rosenbergu położonej, każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 382 zł. a zakładem 38 zł. 25 ct. przeprowadzoną będzie. Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil 25 września 1880.

(6946 3—3) **Edykt.**

L. 8014. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza, że celem zniesienia wspólnictwa dóbr Toporowce na dniu 15 października 1888 i dniu 15 listopada 1880 zawsze o godzinie 10 rano przeprowadzi licytacyjną sprzedaż dóbr Toporowce stanowiących odrębne ciało tabularne w powiecie Horodeńskim położonych a wedle Dom 221 pag. 44 n. 5 haer. wspólną własnością Maryana i Anny Dąbrowskich będących. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 116.026 zł. 20 ct. w. a.

Zakład wynosi 5 prc. ceny wywołania i złożonym być ma albo w gotówce albo w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych, lub też w listach zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego lub galicyjskiego banku hipotecznego, lub pożyczcze kasowej lub wreszcie pożyczce państwowej.

Dobra te przy powyższych terminach jedynie za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną, a gdyby to nie nastąpiło, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 15 listopada 1880 o godzinie 4 po południu.

Nabywca obowiązanym jest w przeciągu dni 30 po prawomocności uchwały, akt licytacyi zatwierdzającej, wykazać się przed sądem, że bank austro-węgierski z tegoż pretensyą wraz z przynależytościami albo bezpośrednio w zupełności zaspokoił, albo też z bankiem tem po spłaceniu zaległości, względem pozostawienia resztującej pretensyi lub też części takowej przy hipotece, się porozumiał i ugodził, winien będzie nadto nabywca po upływie dalszych dni 30 po strąceniu zakładu i kwot bankowi austro-węgierskiemu uiszczonych, lub za tegoż zezwoleniem przy hipotece pozostawionych, resztującą cenę kupna do depozytu sądowego złożyć.

Dalsze warunki licytacyjne, jakoteż akt oszacowania tych dóbr mogą chęć kupienia mający w tusądowej registraturze przejrzeć.

Dla nieznanych wierzycieli i dla tych, którymby uchwały doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem Dra Rascha z substytucyą Dra Trachtenberga.

Kołomyja 12 sierpnia 1880.

(6893 3—3) **Obwieszczenie**

L. 17229. C. k. pow. Dyrekcya skarbu w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zabezpieczenia poboru podatku konsumcyjnego od wyszynku wina i moszczu na rok jeden tj. 1881 z milczącem przedłużeniem na dalszy drugi i trzeci rok, w razie zaniechanego wypowiedzenia, lub bezwarunkowo na rok jeden tj. od 1 stycznia 1881 do końca grudnia 1881 lub bezwarunkowo na lat trzy, tj. od 1go stycznia 1881 do końca grudnia 1883 roku, odbędzie się w drodze solidarnej ugody.

1. Objętość okręgu dla którego ta ugoda ma być zawartą, stanowi cały dotychczasowy Tarnowski okręg dzierżawy tego przedmiotu.

2. Cenę rocznego ryczałtu ugodowego stanowi kwota 1088 zł. 59 ct. tj. tysiąc ośmdziesiąt ośm zł. 59 ct.

3. Pertraktacya tej ugody przedsięwziętą będzie dnia 10 listopada 1880 o 9tej godzinie przed południem w c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Tarnowie.

4. Przy tej pertraktacyi winna być przewyższająca tak co do liczby głów, jak co do objętości przedsiębiorstwa, większość opodatkowaniu podlegających przedsiębiorców okręgu poborowego zastąpioną, i skłaniać się do ugody, a pełnomocnicy przedsiębiorców winni być zaopatrzeni sądownie lub notaryalnie legalizowanemi pełnomocnictwami.

Z c. k. pow. Dyrekcyi skarbu

Tarnów dnia 6 października 1880.

(6943 3—3) **Edykt.**

L. 6491. C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż celem zniesienia spólnictwa własności realności pod l. k. 287 w Żywcu, z murowanego domu i ogródka się składającej, wedle księgi głównej miasta Żywca Tom. V pagi 62 i 63 i Tom XI pag. 158, 159, ciało tabularne stanowiącej, spadkobierców Franciszka i Józefy Trojanów własnością będącej, odbędzie się w dniu 28 października i 24 listopada 1880 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż omówionej realności, z tem dołożeniem, iż na obydwóch terminach terminach realność ta jedynie za cenę szacunkową lub powyżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 13000 zł.

Wadyum 1300 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Żywiec dnia 21 września 1880.

(6956 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3307. podaje się do wiadomości, że dnia 28 października, 23 listopada i 23 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano, przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności nietabularnej pod l. k. 87 subr. 15—150 w Zarwanicy położonej, Tytusa Sochockiego własnej na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 1000 zł. w. a., a względnie 563 zł. 60 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 2000 zł. w. a.

Wadyum 200 zł. w. a.

Resztę warunków powziąć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Wiśniowczyk dnia 20 sierpnia 1880.

(6957 3—3) **Edykt.**

L. 35698 i 35699. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że odbędzie się w dniu 25 listopada 1880 o 11 przed południem w tutejszym sądzie w sali rozpraw ustnych na dole, publiczna licytacya w celu sprzedaży w drodze przymusowej realność pod l. $247^1/_4$ we Lwowie położonej, wraz z gruntami do niej należącemi małżonków Józefa i Agnieszki Florek własnej.

Cena wywołania wynosi 10372 zł. 5 ct., a wadyum 5 pr. tej sumy.

Bliższe warunki licytacyi zostaną przed licytacyą odczytane, a mogą takowe i przed tem w ts. registraturze być przeglądnione.

Lwów 14 sierpnia 1880.

(6898 3—3) **Edykt.**

L. 9644. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że dnia 22 listopada 1880 o godzinie 10 rano biurze VI odbędzie się celem zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego w kwocie 113 zł. 40 ct. i 1591 zł. 8 ct. w. a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 521 w Kołomyi położonej, Izaka Jakóba dw. im. Stiegmana własnej, na podstawie ułożonych ułatwiających warunków z tem, że takowa przy powyższym terminie za jakąkolwiekbądź cenę, a zatem nawet niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 210 zł. w. a.

Inne warunki ogłoszone w edykcie z dnia 6 maja 1880 l. 4509 pozostają niezmienione.

Wierzycieli niewiadomych uwiadamia się do rąk ustanowionego kuratora adw. Dr. Rascha.

Kołomya dnia 23 września 1880.

(6985 3—3) **Edykt.**

L. 42129. C. k. sąd krajowy Lwowski wiadomo czyni, iż na rzecz c. k. galic. akc. banku hipotecznego Lwowskiego przeciw Markusowi Biererowi, Gitli Bierer, Mendlowi Bierer i deklarowanym spadkobiercom Minczi Bierer t. j. nieletnim Mojżeszowi, Sarze, Spring i Kisilowi Biererom pto. 82 zł. 80 ct., 82 złr. 80 ct. i 1291 złr. 49 ct. w. a. z pn. i kosztów podania do l. 42129 w kwocie 22 zł. 27 ct. odbędzie się w tymże sądzie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. $704^2/_4$ we Lwowie, dłużników własnej w dwóch terminach 11 listopada i 14 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 w biurze Nr. 12, w których to terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej sprzedaną zostanie.

Wartość szacunkowa wynosi kwotę 6510 zł., a wadyum 651 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Lwów dnia 25 września 1880.

(6970 3—3) **Edykt.**

L. 4799. C. k. sąd powiatowy w Radziechowie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 października, 16 listopada i 16 grudnia 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 285 w Chołojowie położonej, Jana Morawieckiego własnej, na rzecz Aleksandra Cywińskiego, celem zaspokojenia 397 zł. w. a. z pn. na miejscu w Chołojowie.

Cena wywołania 1582 zł.

Wadyum 10 pr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Radziechów 25 lipca 1880.

(6913 3—3) **Edykt.**

L. 538. C. k. Izba notaryalna we Lwowie, czyni wiadomo, że p. Karolina Maresch wdowa po śp. Alojzym Maresch c. k. notaryuszu w Złoczowie wniosła podanie o zwolnienie tegoż kaucyi służbowej z pod węzła kaucyjnego.

Podając to do publicznej wiadomości wzywa się wszystkich, którzy na podstawie §. 25 u. t. not. z powodu urzędowania wspomnionego notaryusza do tegoż kaucyi pretensye jakie sobie roszczą, ażeby takowa do sześciu od dnia ogłoszenia ostatniego tutaj zgłosili, gdyż w przeciwnym razie bez względu na ich prawa, zezwolenie na dewinkulacyę i wydanie kaucyi spadkobiercom śp. Alojzego Marescha udzielonem zostanie.

Z c. k. Izby notaryalnej.

Lwów dnia 25 września 1880.

(6945 3—3) **Konkurs** L. 4943.

Przy sądzie krajowym Krakowskim opróżnioną została posada kancelisty w randze XI z płacami systemizowanemi.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 15go października 1880 do Prezydyum sądu krajowego krakowskiego.

Prezydyum sądu krajowego wyższego

Kraków 6 października 1880.

(6975 3—3) **Edykt.**

L. 51. Podaje się do powszechnej wiadomości, iż w c. k. sądzie powiatowym w Mostach wielkich, odbędzie się dnia 20 października 1880 o godzinie 10 przed południem ponowna przymusowa sprzedaż pola ornego zagumienki zwanego z kawałkiem łąki należącego do realności dłużników Pawła Bałko i Paraszki Bałko Sińkiewicz, pod l. 18 w Mostach wielkich położonego, ciała tabularnego niestanowiącego, według protokołu z 17 stycznia 1877 do l. 381. zastawniczo opisanego na rzecz Herscha Steger pto. resztującej sumy 25 zł. w. a. z pn. za cenę szacunkową i poniżej takowej.

Cena szacunkowa wynosi 100 zł. w. a.

Wadyum 10 zł. w. a.

Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w registraturze sądu tusejszego.

C. k. sąd powiatowy,

Mosty wielkie dnia 31 stycznia 1880.

(6967 3—3) **Edykt.**

L. 6431. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie odnośnie do uchwały c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z 2 września 1880 l. 8890 uznał Fedora Zrelskiego, gospodarza i powroźnika ze Stopczałowa, za marnotrawcę, kuratorem jego jest Dmytro Moroziuk gospodarz ze Stopczałowa.

C. k. sąd powiatowy

Peczeniżyn 17 września 1880.

(6969 3—3) **Edykt.**

L. 4583. C. k. sąd powiatowy w Radziechowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 19 zł. z pn. odbędzie się licytacya realności pod l. 116 w Radziechowie położonej Semka Antoniuka własnej na rzecz Prokopa Kasana w terminach na dzień 28 października 25 listopada i 23 grudnia 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym.

Cena wywołania 78 zł. wadyum 10%.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Radziechów 3 sierpnia 1880.

(6974 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2182. Dnia 20 października, tudzież dnia 10go listopada i dnia 1 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano sprzedane zostanie w sądzie tutejszym w drodze przymusowej przez publiczną licytacyę pole orne z kawałkiem łąki na przedmieściu Stare Mosty pod l. k. 70 położone należące do dłużników Pawła i Paranki Czarnijów własne, ciała tabularnego niestanowiące celem wydobycia przyznanej Herschowi Steger kwoty 100 złr. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 75 złr. a. w.

Wadyum 7 złr. 50 ct. a. w.

Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w registraturze sądu tutejszego.

C. k. sąd powiatowy

Mosty wiel. dnia 10 lipca 1879.

(6968 3—3) **Edykt.**

L. 3301. C. k. sąd powiatowy w Radziechowie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 października, 23 listopada i 22 grudnia 1880 zawsze o godzinie 3 po południu, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 15 w Mierowie położonej. Filipa i Katarzyny Geisheimerów własnej, na rzecz Samuela Ungara, celem zaspokojenia 1000 złr. w. a. z pn.

Cena wywoławcza 2835 złr.

Wadyum 284 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Radziechów 17 czerwca 1880.

(6971 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9496. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że na wezwanie c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 4go września 1880 l. 3903 celem zaspokojenia resztującego jeszcze kapitału 825 złr. 23 ct. w. a. wraz z 7 prc. odsetkami od dnia 1879 jako też z kosztami podania w kwocie 13 złr. 67 ct. w. a. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. 251 w Kołomyi Mechla Hager jak Dom. IV pag. 281 n. 1 haer. własnej, pomienionej pożyczcze w pierwotnej kwocie 1380 złr. w. a. z pn. za hipotekę służącej, na rzecz akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w 3 terminach na dzień 3 listopada i 1go grudnia 1880 i 9go stycznia 1881 każdym razem o godzinie 9 przed południem wyznaczonych terminach zostanie przedsięwziętą; że cenę wywołania stanowi wartość pomienionej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej w sumie 2600 złr. w. a. przyjęta, że realność powyższa w w powyższych trzech terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający winien będzie wadyum w kwocie 260 złr. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że na wypadek, gdyby realność ta na powyższych terminach za cenę wywołania sprzedaną być nie mogła, dla ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 9 stycznia 1881 na godzinę 4 po południu został wyznaczonym; wreszcie, że dla owych wierzycieli, którzyby po dniu 29 sierpnia 1880 jako dniu wydania przedłożonego wyciągu tabularnego prawo zastawu na tej realności uzykali, lub którymby uchwała licytacyjna lub inna późniejsza w tej sprawie egzekucyjnej zapaść mająca uchwała na czas doręczoną być nie mogła, kurator w osobie adwokata Dębickiego został ustanowionym.

Kołomyja dnia 18 września 1880.

(6927 3—3) **Edykt.**

L. 22834. C. k. sąd krajowy podaje do wiadomości, iż w dniu 29 listopada i 30 grudnia 1880 odbędzie się w tymże sądzie licytacya realności pod l. 225 Dz. V (l. 64 Gm. X) w Krakowie Abrahama Wolfa i Mojżesza Buchenholza własnością będącej, a przez Magistrat Krakowski, ze względów publicznych za pustkę uznanej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 120 zł., poniżej której realność nie będzie sprzedaną.

Wadym wynosi 12 zł.

Resztę warunków sprzedaży, akt oszacowania i wykaz hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dla wierzycieli, którzyby po 13 lipca 1880 do hipoteki weszli, lub którymby rezolucya licytacyjna przed terminem doręczoną być niemogła, ustanowionym zostaje kuratorem adwokat Faustyn Jakubowskie z substytucyą adwokata Hajdukiewicza w Krakowie.

Kraków 24 września 1880.

(6902 3—3) **Edykt.**

L. 2854. W dniach 21 października, 16 listopada i 16 grudnia 1880 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż nieintabulowanej realności pod l. k. 7 w Bucykach położonej Iwana Bezkorowajnego własnej, na zaspokojenie wierzytelności Beinisza Bazara w kwocie 30 złr. w. a. z pn., z tem że przy pierwszych dwóch terminach wspomniona realność tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, przy trzecim terminie zaś nie poniżej kwoty pokrywającej wszystkie długi ciążące na tej realności sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 550 złr. a. w.

Wadyum 55 złr. w. a.

Protokół opisania i oszacowania, tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Grzymałów dnia 14 sierpnia 1880.

(6922 3—3) **Edykt.**

L. 19594. W celu zaspokojenia pretensyi Mojżesza Reizesa w kwocie 400 zł. w. a. z pn. wyznacza się przymusową publiczną licytacyę realności pod l. k. 159 d./170 n. i połowy pręta pola pod l. k. 126 d./53 n. w Drohobyczu położonej, dłużnika Stefana Flunta własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na rzecz Mojżesza Reizesa na 27 października, 29 listopada i dzień 20 grudnia 1880 zawsze o godzinie 9 rano i zawiadamia się o tem nieznanych wierzyciel. hipotecznych, ustanawiając dla nich kuratorem tutejszego adw. Dr. Gelehrtera.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 715 zł. w. a.

Wadyum zaś 10 pr. tejże.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i ocenienia można przejrzeć w t. s. registraturze.

Drohobycz dnia 5 września 1880.

(6929 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2315. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 580 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 186 subrep. 43—268 w Budzyniu położonej, dłużnika Feliksa Sliżyńskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 29 października, 30 listopada i 30 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 885 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Krakowiec dnia 15 czerwca 1880.

(6899 3—3) **Edykt.**

L. 7188. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie rozpisuje celem zaspokojenia sumy wekslowej 1662 zł. z 6% odsetkami od 19 października 1877 bieżącemi tudzież kosztami 6 zł. 38 ct. 9 zł. 59 ct. 8 zł. 57 ct. 17 zł. 91 ct. 24 zł. 17 ct. i w kwocie 21 zł. 82 ct. w. a. za niniejsze podanie przyznanemi, po strąceniu jednak zapłaconej kwoty 600 zł. w. a. ponownie przymusową licytacyę sumy 43996 zł. z pn. wedle Dom. 182 pag. 143 n. 117 on. w stanie biernym połowy dóbr Szumlany wielkie w obrębie sądu powiatowego Podhayce położonych, Ferdynanda Ender własnych, na rzecz Heleny z Rudrofów Enderowej zaintabulowanej, na rzecz Mojżesza L. Rosenzweiga w terminach dnia 23 listopada, 22 grudnia 1880, i 26 stycznia 1881, zawsze o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie obwodowym.

Cena wywołania sprzedać się mającej sumy 43996 zł. z pn. stanowi kwota 43996 zł. z 6% odsetkami od 1 lutego 1877 bieżącemi.

Suma ta w pierwszym i drugim terminie tylko za cenę wywołania lub wyżej, w trzecim za jakąbądź cenę będzie sprzedaną.

Każdy licytujący winien do rąk komisyi licytacyjnej złożyć jako wadyum kwotę 4399 zł. 60 ct. w. a. w gotówce lub papierach wartościowych do lokacyi funduszów pupilarnych przydatnych.

Bliższe warunki w tusądowej registraturze.

O tej licytacyi zawiadamiamy strony sporujące Ferdananda Endera, c. k. prokuratoryę skarbu, Leibę Loewenkrana i wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 22 października 1878 prawo hipoteki na sprzedać się mającej sumie uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała, lub jaka dalsza w tej sprawie wcale, lub wcześnie doręczoną być nie mogła, przez edykta i kuratora adw. Heynego, z zastępstwem adwokata Dra Billeta ustanowionego.

Złoczów 25 września 1880.

(6961 3—3) **Edykt.**

L. 2185. C. k. sąd pow. m. d. Sek. II we Lwowie oznajmia, iż na żądanie Markusa Lebwohl na zaspokojenie pretensyi 100 złr. z pn. przymusowa licytacya realności pod l. 55 w Remenowie położonej, Romana Tysa masy własnej, na dniu 8go listopada 1880 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie za, powyżej lub też niżej ceny szacunkowej 1375 złr. a. w. wynoszącej, jednak nie niżej pretensyi Markusa Lebwohla i Banku włościańskiego.

Wadyum wynosi 20 złr.

Bliższe warunki można przejrzeć w registraturze w godzinach urzędowych.

Lwów 23 marca 1880.

(6954 3—3) **Edykt.**

L. 255. C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje niniejszem do wiadomości, że w drodze egzekucyi aktu notaryalnego przed c. k. notaryuszem w Oświęcimie w dniu 27 czerwca 1876 do N. R. 1022 zawartego celem zaspokojenia sumy 1500 złr. c. s. c. Tomasza Zontka, odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez licytacyę realności hipotecznej pod l. 89 w Oświęcimie położonej, dłużnika Samuela Hutterera własnej na 3294 złr. oszacowanej w dwóch terminach a to 21 października i 25 listopada 1880 roku zawsze o godzinie 10 z rana.

Wadyum 330 złr.

Kuratorem wierzycieli p. adw. Dr. Bienenfeld

Resztę warunków, akt deklaracyi i ekstrakt tabularny przejrzeć wolno w registraturze.

Oświęcim 5 sierpnia 1880.

(6930 3—3) **Edykt.**

L. 2475. W dniach 18 października, 17 listopada i 16 grudnia 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 23 w Tynewie powiecie politycznym Drohobyckim położonej, Stefana Koby własnej, na zaspokojenie wierzytelności Dawida Leib Aberbacha w kwocie 50 złr. w. a.

Cena wywołania 155 złr.

Wadyum 15 złr. 50 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w sądzie.

Kuratorem niewiadomych p. Aleksander Jurkiewicz.

C. k. sąd powiatowy

Medenice dnia 20 czerwca 1880.

(6955 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4838. W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 15, 29 listopada i 13 grudnia 1880 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 47 w Kurowie Wojciecha Filipiaka własnej, niehipotecznej składającej się z 1 morga 869 kw. sąż. gruntu ornego 1300 kw. sąż. łąk, na pierwszych dwoch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim także niżej takowej.

Cena szacunkowa wynosi 150 złr.

Wadyum 10 prc.

Reszta warunków w tutejszej registraturze

Ślemień 20 lutego 1880.

(6885 3—3) L. 44563.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania trzech stypendyów z fundacyi ś. p. Antoniego Józefa dw. im Spadwińskiego, każde o rocznych 160 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

O takowe ubiegać się mogą uczniowie wykazujący się rzeczywistem ubóstwem, dobremi obyczajami i postępem w naukach synowie mieszkańców Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, wyznania katolickiego, szlacheckiego lub nieszlacheckiego rodu.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem Dyrekcyi zakładu, do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada b. r. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego.
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wiel. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 6 października 1880.

(6883 3—3) L. 44432.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi imienia Agenora hr. Gołuchowskiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone są dla ubogich w Galicyi urodzonych młodzieńców, a w szczególności pierwsze o rocznych 300 złr. utworzone przez ś. p. Agenora hr. Gołuchowskiego na pamiątkę, iż sam był niegdyś uczniem lwowskiego uniwersytetu, przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów, którzy z celującym postępem kształcą się na wydziale prawniczym Uniwersytetu we Lwowie.

Drugie zaś stypendyum o rocznych 200 złr. przeznaczone jest dla uczniów krajowych szkół gimnazyalnych, uniwersyteckich, realnych lub technicznych.

Prawo nadawania tych stypendyów służy mu WJ Agenorowi hr. Gołuchowskiemu, ordynatowi na Skale.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego, a to najpóźniej do 15 listopada b. r. i załączyć metryką chrztu, świadectwo ubóstwa i dowody dotychczasowego postępu w naukach a w szczególności i ostatnie świadectwa szkolne.

Z Wydziału krajowego.
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie 4 października 1880.

(6884 3—3) L. 44433.

Ogłoszenie konkursu.

W bieżącym roku szkolnym rozdane będą stypendya z zapisu ś. p. Jana Żurakowskiego, a mianowicie stypendya po 262 złr. 50 ct. dla synów dawnej szlachty polskiej z pierwszeństwem dla potomków familii fundatora ś. p. Jana Żurawskiego i familii zięcia jego Wgo Juliana Starzyńskiego tudzież stypendya po 210 zł. i 157 zł. 50 ct. w. a., które nadane być mogą uczniom, do szlachty polskiej nie należącym.

Ubiegający się o tę stypendya, mają wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej dyrekcyi szkolnej, do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15 listopada b. r. i złożyć dowody, iż:

1) Pochodzą od ojca narodowości polskiej;

2) są w kraju urodzeni;

3) obrządku rzymsko-katolickiego;

4) że uczęszczają jako uczniowie publiczni do szkół lub zakładów naukowych w kraju istniejących, a mianowicie: do gimnazyum, na wszechnicę, do szkół realnych, technicznych lub agronomicznych, do szkoły sztuk pięknych i t. p.

5) że się odznaczają postępem w naukach, tudzież pilnością i obyczajnością, i że

6) wsparcia rzeczywiście potrzebują.

Ubiegający się o stypendya powyższe z tytułu przynależności swojej do szlachty staropolskiej lub też do wyżej przytoczonych familij, dla których pierwszeństwo jest zastrzeżone, winni tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Prawo rozdawnictwa powyższych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu, który również umocowany jest:

a) uwolnić ucznia od obowiązku uczęszczania do szkół publicznych, lub zakładów naukowych w kraju istniejących, jeżeliby szkoła lub zakład w zawodzie któremu się uczeń oddaje, w kraju wcale nie istniały;

b) użyć stypendyum na zasiłek nadzwyczajnie uzdolnionych młodzieńców celem wysłania ich po ukończeniu nauk w kraju zagranicę do dalszego ich kształcenia się, który to zasiłek jednak nie dłużej, jak tylko na dwa lata udzielony być może.

Z Wydziału krajowego.
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wiel. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 4 pazdziernika 1880.

(6867 3—3) **Obwieszczenie.**

L 10983. C. k. sąd obwodowy jako sąd handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że na skutek prośby Mendla Herza i uchwały z dnia dzisiejszego wpisaną zostaje do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „Mendel Herz". Dzierżycielem tej firmy jest Mendel Herz. prowadzący handel winny w Tarnowie.

Tarnów dnia 23 września 1880.

(6868 3—3) **Edykt.** L. 9026.

Dnia 17go listopada, 16 grudnia 1880 i 20 stycznia 1881 każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 112/125 w Kulczycach położonej. Cena szacunkowa 730 zł. wadyum 73 zł. Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego m. d.

Sambor dnia 25 sierpnia 1880.

(6900 3—3) **Edykt.**

L. 12658. C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Stanisławowie zawiadamia, że w celu wydobycia 1100 zł. z pn. obdędzie się na rzecz masy Fabiana Kumanowskiego przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 95. w Knichininie położonej dłużników Jana, Franciszka i Maryi Jackowkich własnej, przy jednym terminie dnia 18 listopada 1880 o godz. 10 rano.

Cena wywołania 6086 zł. 57 ct. zakład 200 zł; realność sprzedaną zostanie i niżej ceny.

Wyciąg tabularny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora adw. Bardacha, jego zastępcą adw. Rozenberge.

Stanisławów 22 sierpnia 1880.

(6897 3—3) **Edykt.**

L. 21163. C. k sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Marcina Pogorzelskiego z Krzeszowic, że na prośbę Chaima Landaua, celem zaspokojenia sumy wekslowej 31 zł. z pn. uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 21163 dozwolono egzekucyjnego zajęcia pzzez zastawnicze opisanie $\frac{1}{4}$ części realności włościańskiej pod l. 45 w Krzeszowicach do Marcina Pogorzelskiego należącej i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. Dr. Styczniowi w Krakowie.

Kraków dnia 10 września 1880.

(6866 3—3) **Edykt.**

L. 13491. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs nad całym ruchomym, jakoteż w krajach, dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonym nieruchomym majątkiem małżonków Jakóba i Hendli Traugott, przemysłowców w Drohobyczu zamieszkałych.

Kierownictwo upadłości tej porucza się c. k. radcy sądu krajow. Edwardowi Bauch w Drohobyczu, a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adwokata Dr. Wohlleraera.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej, jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym lub w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się i na terminie, który na dzień 14 grudnia 1880 przed komisarzem konkursowym w Drohobyczu ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe ogłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustawionego, albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 19 pazdziernika 1880 o godzinie 9 przed południem wobec komisarza konkursowego w Drohobyczu.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Samborze lub w Drohobyczu mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze lub w Drohobyczu mieszkającego, celem doręczenia uchwał onajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu post. konk. umieszczone będą w Dodatku urzędowym do Gazety Lwowskiej.

Sambor 5 października 1880.

(6875 3—3) **Edykt.**

L. 2869 Stanisław Pogwizd z Czarnego Potoka został marnotrawcą uznany, a jego kuratorem Jan Miśtak ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Stary Sącz 14 maja 1880.

(6783 3—3) **Edikt.**

Zl. 32842 Vom k. k. Landesgerichte in Civilsachen werden die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Chane Lea zw. Namen Kikenis, Malke Kikenis, Hersch Leib zw. Namen Kikenis und Beile Jütte zw. Namen Z lles hiemit verständigt, daß die Eheleute Nathan Jolles und Breindel Jolles unterm 16 Juli 1880 z. Z. 32842 ein Gesuch um Löschung aus dem Lastenstande der Realitätsantheile sub Nro 32¾ des zu Gunsten der Chane Lea Kikenis haftenden Rechts daß die dem Isaak Kikenis gehörig gewesenen Realitätsantheile sub Nro 132 ¾ ohne ihre Einwilligung werden veräußert noch belastet werden dürfen, eingereicht haben, daß für sie ein Kurator in der Person des Adwokaten Dr. Rares bestellt wurde, welchem auch die über obiges Gesuch ergangenen Bescheide zugestellt wurden.

Die vorbenannten werden dem nach aufgefordert sich entweder persönlich zu melden, oder dem bestellten Curator die rechtlichen Behelfe zu ertheilen, oder etwa einen anderen Bevollmächtigten erwählen und dem Gerichte anzuzeigen, widrigens sie die etwaigen nachteiligen Folgen sich sellbst werden zuschreiben haben.

Lemberg am 24 Juli 1880.

(6918 3—3) **Edykt.**

L. 7547. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 259 złr. 63 ct w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż folwarku „Brubacherka" Dom 506 pag 431 n. haer 1 zapisanego w powiecie Przemyślańskim położonego, z kompleksu dóbr Podusilna wydzielonego, w tutejszem zabudowaniu sąd. dnia 8 listopada i dnia 13 grudnia 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem, jednak tylko za lub wyżej ceny wywołania 9122 złr.

Wadyum wynosi 912 złr. 20 ct.

Dalsze warunki przeglądnąć można w registraturze; dla wierzycieli, którzyby po dniu wydania ekstraktu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca, albo dalsze licytacyi lub ekstrykacyi, dotyczące uchwały wcale lub wcześnie nie zostały doręczone adwokata Dr. Wesołowskiego z zastępstwem przez adw. Dr. Mijakowskiego na kuratora ustanowiono.

Złoczów 25 września 1880.

(6907 3—3) **Edykt.**

L. 4727. C. k. sąd powiatowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Iwana i Semena Semczycz, że wskutek pozwu Mojżesza Szer do l. 9747/78 ustanowionemu kuratorowi Dmytrowi Romanszyczowi doręczonego spór sumaryczny o 90 złr. w a. przeciw tymże wdrożonym, i termin do rozprawy na 27 października 1880 o godzinie 9 rano wyznaczony został, na który to termin pozwani ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielić lub też innego zastępcę sądowi wskazać winni.

C. k. sąd powiatowy

Peczeniżyn 1 września 1880.

(6942 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2830. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie oznajmia, iż uchwałą c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 15 lipca 1880 l. 9740 został Jan Pietrucha z Tuchowa za marnotrawcę uznanym.

Kuratorem dla Jana Pietruchy ustanawia p. Antoniego Stanczykiewicza z Tuchowa.

Tuchów dnia 5 września 1880.

(6895 1—3) **Edykt.**

L. 7571. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 2032 zł. 96 ct. w. a. z pn. odbędzie przymusową sprzedaż folwarku „Zimnawoda“ Dom 506 pag. 421 uhr. 1 zapisanego w powiecie Przemyślańskim położonego, z kompleksu dóbr Podusilnej wydzielonego w tutejszem zabudowaniu sąd. dnia 10 listopada i dnia 15 grudnia 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem, jednak tylko za lub wyżej ceny wywołania 7040 zł. w. a.

Wadyum wynosi 704 zł. w. a.

Dalsze warunki przeglądnąć można w registraturze; dla wierzycieli, którzyby po dniu wydania ekstraktu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca, albo dalsze licytacyi lub ekstrykacyi dotyczące uchwały weale lub wcześnie nie zostały doręczone, adwokata Dr. Wesołowskiego z zastępstwem przez adw. Dr. Mijakowskiego na kuratora ustanowiono.

Złoczów 25 września 1880.

(7017 1—3) **Edykt.**

L. 5824. C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Szymusiaka, aby w ciągu roku jednego licząc od dnia ogłoszenia edyktu wiadomośc o swoim miejscu pobytu sądowi lub p. kuratowi adw. Dr. Geissler z Nowegotargu podał, oraz deklaracyę do spadku po ś.p. Michale Szymusiaku wniosł, gdyż inaczej pertraktacya spadku z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną zostanie.

Nowytarg dnia 13 września 1880,

(6995 1—3) **Edykt.** L. 3737.

C. k sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wyk. hip. l. 32 gminy katastralnej Niepołomice objętej a Józefa Rojewicza własność tabularną stanowiącej, tudzież realności wyk. hip. l. 1078 gminy kat. Niepołomic objętej a Jędrzeja Sita własnej, na zaspokojenie sumy dłużnej Karolowi Kachelowi w kwocie 220 zł. w. a. z pn. w trzech terminach licytacyjnych mianowicie: dnia 6 grudnia 1880, dnia 9 stycznia i dnia 11 lutego 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania obydwóch realności wynosi 3160 zł.

Wadyum zaś 316 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne tychże realności przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice dnia 17 września 1880.

(7005 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 11709. C k. sąd obwodowy jako sąd handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że wskutek prośby Bernarda Kropfa i uchwały z dnia dzisiejszego wpisaną zostaje do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „Bernard Kropf, Fabryka wyrobu szkła w Tarnowie“ (Glaschüttenwerk in Tarnów), której dzierżycielem jest Bernard Kropf zamieszkały w Tarnowie.

w Tarnowie dnia 23 września 1880.

(6947 1—3) **Edykt.**

L. 5437. Sąd obwodowy ustanawia z miejsca pobytu niewiadomemu Adamowi Bajkowskiemu adwokata Olszewskiego w Nowym Sączu kuratorem do aktu i temu doręcza uchwałę tabularną z dnia 13 grudnia 1879 l. 7352 dla jego kuranda wydaną i dozwalającą na intabulacyę praw własności Aleksandra Hr. Sołłohuba do nowego ciała tabularnego pod nazwą Aleksandrówka kopalnia nafty w Libuszy, o czem się tegoż zawiadamia.

Nowy Sącz 18 września 1880.

(7001 1—3) **Edykt.**

L. 9799. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia, że wskutek wyboru wierzycieli masy rozbiorowej Lejzora Schleimera z Obertyna mianowano Eizyka Sternlieba zastępcą zawiadowcy stałego.

Kołomyja dnia 30 września 1880.

(7018 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 2964. W Gemczanach tutejszego powiatu przytrzymano dnia 15go września 1880 skradzioną niewiadomemu właścicielowi klacz szaro-gniadą chłopskiej rasy bez znaków źrebną czteroletnią, z wozem,

Wzywa się przeto właściciela powyższego konia i wozu aby się w sądzie tutejszym zgłosił i aby swe prawo udowodnił inaczej takowe przez licytacyę publiczną sprzedane zostaną.

C. k. sąd powiatowy

Wisniki dnia 9 października 1880.

(7003 1—3) **Edykt.**

L. 11.696. C. k. sąd obwodowy dla spraw wekslowych w Samborze, zawzywa na prośbę Rucheli Dub posiadacza zaginionego weksłu z daty Bolechów 3go grudnia 1866 na 600 złr. w. a. opiewającego, w trzy miesiące od daty w Bolechowie płatnego, przez Jakóba Nehmlicha wystawionego, przez Herscha Jaeger i Jakóba Jaeger solidarnie akceptowanego na Ruchel Dub żyrowanego, by weksel ten do 45 dni sądowi przedłożył, gdyż po upływie tego terminu takowy za umorzony uznanym zostanie.

Sambor dnia 14 września 1880.

(7025 1—3) **Konkurs.**

L. 3611/pr. W celu obsadzenia opróżnionej przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie posady c. k. radcy sądu krajowego w VII randze a ewentualnie przy jednym z c. k. sądów obwodowych rozpisuje się konkurs z terminem dni 14.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum c. k. sądu krajowego

Kraków dnia 13 października 1880.

(6991 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6769. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Izaaka Rubina przeciw Józefowi Łatykowi celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 100 złr. w. a. z pn., odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa części realności pod l. 28 w Wołoskiej wsi położonej, Józefa Łatyka własnej, ciało tabularne stanowiącej, a następnie ocenionej pod następującemi warunkami.

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie: na dzień 17 listopada, 17 grudnia 1880 i 19 stycznia 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim terminie zaś a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

3. Za cenę wywoławczą części realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 245 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć można.

Bolechów dnia 9 maja 1880.

(6952 1—3) **Edykt.**

L. 4489. C. k. sąd powiatowy w Mielcu podaje do publicznej wiaddomości, że celem zaspokojenia pretensyi uprzyw. gal. banku hipoteczn. we Lwowie w sumie 1038 złr. 59 ct. z pn. przeprowadzi w dniach 15 listopada i 16 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 10 rano, publiczną licytacyę realności pod l. 170 w Padwi położonej, Jana Duja własnej, pod warunkami rezolucyą z dnia 7 lutego 1880 l. 6963 przyjętemi.

Mielec dnia 26 sierpnia 1880.

(7034 1—3) **Edykt.**

L. 8768 Dnia 16 listopada, dnia 20 grudnia 1880 i dnia 24 stycznia 1881 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 365/94 w Czukwi położonej, ciała tabularnego, niestanowiącej Piotra Burdy własnej, w sprawie Arona Neugott przeciw Piotrowi Burdzie pto 48 złr. w. a. zpn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 727 złr. w. a., wadyum 72 złr. 70 ct.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd pow. miej. del.

Sambor dnia 26 września 1880.

(7031 1—3) L. 10215.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs:

1. na jedną posadę nauczyciela filologii klasycznej i na jedną posadę nauczyciela matematyki i fizyki w c. k. gimnazyum II (niemieckiem) we Lwowie;

2. na jedną posadę nauczyciela filologii klasycznej i na jedną posadę nauczyciela filologii klasycznej w połączeniu z językiem niemieckim w c. k. gimnazyum św. Jacka w Krakowie.

3. na jednę posadę nauczyciela filologii klasycznej w c. k. gimnazyum w Wadowicach.

Do każdej z tych posad przywiązaną jest płaca i dodatek aktywalny w myśl ust. z 9 kwietnia 1870 i z 15 kwietnia 1873.

Podania o te posady, zaopatrzone w potrzebne dokumenta należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy do prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca listopada b. roku.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 8 października 1880.

(7056 1—3) L. 4172.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Bernarda Staiera 32 zł. 28 ct w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedany będzie ogród pod l 51 w Milówce około cwierć morga obejmujący, do dłużnika Jędrzeja Szczotki należący w trzech terminach: 29 października, 26 listopada i 17 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 60 zł.

Wadyum 6 zł.

Milówka 21 sierpnia 1880.

(7058 1—3) L. 4342.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Jędrzeja Jaszczurowskiego 16 zł. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedany będzie grunt do dłużnika Tomasza Pawlusa należący na polanie „Cołojówka“ czyli „Skrzypkówka“ w Rajczy położony, w trzech terminach 22 października, 18 listopada i 16 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Milówka 23 sierpnia 1880.

(7030 1—3) **Edykt.**

L. 1538. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 3 listopada, na dniu 1 grudnia i na dniu 30 grudnia 1880 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 12 w Trójcy położonej, niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do Petra Makowijczuka z Semena i na 500 zł. w. a. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia resztującej pretensyi Mordka Joel Rosenbauma 50 zł. w. a. z przyn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszo sądowej registraturze.

Zabłotów 29 marca 1880.

(7028 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2257. C. k. sąd powiatowy w Kalwaryi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 785 złr. 48 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 82 stare 102 nowe w Kalwaryi położonej, dłużnika Antoniego Matłachowskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. skarbu pocztowego, dnia 3 listopada, dnia 1 grudnia 1880 i dnia 3 stycznia 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Z. k. sąd powiatowy.

Kalwarya dnia 30 czerwca 1880.

(7055 1—3) L. 4290

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia dłużnej Antoniemu Jamce kwoty 7 zł. z pn. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie połowa realnosci pod l. 241 w Milówce do dłużnika Wojciecha Szczotki należąca w trzech terminach 29 października, 26 listopada i 17 grudnia 1880 o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 478 zł.

Wadyum 50 zł.

Milówka 24 sierpnia 1880.

(7015 2—3) **Edykt.**

L. 4156. C. k. sąd powiatowy w Kutach ogłasza niniejszem, że w dniach 19 listopada, 17 grudnia 1880, i 21 stycznia 1881, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna licytacya realności w Kutach pod l. k. 662 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do Mikołaja Sawczykiewicza należącej, na zaspokojenie pretensyi Abrahama Hersza Kamil w kwocie 300 zł. w. a. z pn. i że realność ta przy pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową 210 zł, w. a. przy trzecim zaś terminie także niżej tejże za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w t. s. registraturze.

Kuty dnia 7 września 1880.

(6944 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 186. Wydział Tarnowskiej Izby adwokatów ogłasza niniejszem, że wpisał Dr. Henryka Schornsteina w listę adwokatów z siedzibą w Nowym Sączu.

Tarnów dnia 8 października 1880.

(7061) **Ogłoszenie.**

L. 89. C. k. komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Pilźnie niniejszem ogłasza, iż dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Paszczyna z miejscowością Kochnówka na dniu 16 października 1880 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Pilzno dnia 12 października 1880.

(7029) **Edykt.**

L. 3294. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli zawiadamia, że arkusze posiadania sporządzone w formie wykazów hipotecznych wraz z sprostowanymi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń dla gminy katastralnej „Słochynie“ w c. k. sądzie powiatowym w Starejsoli do przejrzenia złożone zostały.

Zarzuty przeciwko prawdziwości tych arkuszów posiadania wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Starejsoli a do pzzeprowadzenia dalszybh dochodzeń miejscowych w skutek podniesionych zarzutów niezbędnych, wyznacza się dzień 20 października 1880, na którym i zarzuty wnoszone być mogą.

Starasól 7 października 1880,

(7035) **Ogłoszenie.**

L. 2913. Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Żulice rozpoczyna komisya hipoteczna dnia 4 listopada 1880.

Każdy interesowany, ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

Z c. k. sądu powiatowego miej. del.

Złoczów dnia 4 października 1880.

(7050) **Ogłoszenie.**

L. 5409. Arkusze posiadania dla gminy katastralnej Kondratów z dotyczącemi aktami składa się w sądzie tutejszym do przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże mogą być wnoszone w sądzie tutejszym do dnia 20 listopada 1880, w którym ewentualnie dalsze rozprawy przeprowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy miej. del.

Złoczów dnia 24 października 1880.

(7049) **Ogłoszenie.**

L. 5410. Arkusze posiadania dla gminy katastralnej Zaszków z dotyczącemi aktami składa się w sądzie tutejszym do przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże mogą być wniesione w sądzie tutejszym do dnia 20 listopada 1880, w którym ewentualnie dalsze rozprawy przeprowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy miej. del.

Złoczów 2 października 1880.

(7037) **Ogłoszenie.**

L. 5156. Arkusze posiadania dla gminy katastralnej Łuka z dotyczącemi aktami składa się w sądzie tutejszym do przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże mogą być wnoszone w sądzie tutejszym do dnia 5 listopada 1880, w którym ewentualnie dalsze rozprawy przeprowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy miej. del.

Złoczów 2 października 1880.

(7053) **Ogłoszenie**

L. 6664. Arkusze posiadania dla gminy katastralnej Krasnosielce z dotyczącemi aktami składa się w sądzie tutejszym do przejrzeni.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże mogą być wnoszone w sądzie tutejszym do dnia 5 listopada 1880, w którym ewentualnie dalsze rozprawy przeprowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy miej. del.

Złoczów dnia 2 października 1880.

(7047) **Ogłoszenie.**

L. 3388. Arkusze posiadania dla gminy katastralnej Wicyn z miejscowością Mereszówka z dotyczącemi aktami składa się w sądzie tutejszym do przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże mogą być wnoszone w sądzie tutejszym do dnia 19 listopada 1880, w którym ewentualnie dalsze rozprawy przeprowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy miej. del.

Złoczów 2 października 1880.

(7052) **Ogłoszenie.**

L. 7559. Arkusze posiadania dla gminy katastralnej Byków z dotyczącemi aktami, składa się w sądzie tutejszym do przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże mogą być wnoszone w sądzie tutejszym do dnia 6 listopada 1880, w którym ewentualnie dalsze rozprawy przeprowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy miej. del.

Złoczów dnia 2 października 1880.

(7042) **Ogłoszenie.**

L. 1241. Arkusze posiadania dla gminy katastralnej Trendowacz z dotyczącemi aktami, składa się w sądzie tutejszym do przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże mogą być wnoszone w sądzie tutejszym do dnia 29 października 1880, w którym ewentualnie dalsze rozprawy przeprowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy miej. del.

Złoczów 2 października 1880.

(7048) **Ogłoszenie.**

L. 5984. Arkusze posiadania dla gminy katastralnej Podlipce z dotyczącemi aktami składa się w sądzie tutejszym do przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże mogą być wnoszone w sądzie tutejszym do dnia 30 października 1880, w którym ewentualnie dalsze rozprawy przeprowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy miej. del.

Złoczów 2 października 1880.

(7039) **Ogłoszenie**

L. 4097. Arkusze posiadania dla gminy katastralnej Lackie wielkie z dotyczącemi aktami składa się w sądzie tutejszym do przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże mogą być wnoszone w sądzie tutejszym, do dnia 25 października 1880 w którym ewentualnie dalsze rozprawy przeprowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy miej. del.

Złoczów 2 października 1880.

(6903 2—3) **Edykt.**

L. 6623. C. k. sąd powiatowy w Kossowie niniejszem ogłasza, że w sprawie Judy Bleiweisa przeciw Naśći Bojczuk o 66 zł. odbędzie się tutaj w dniu 12 stycznia 9 lutego i 10 marca 1881 zawsze o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż połowy realności wykazem hipotecznym l. 11 księgi gruntowej gminy Smodna objętej z tem, że połowa tej realności przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową w kwocie 150 zł. przy trzecim zaś i poniżej tejże sprzedaną zostanie zawsze za poprzedniem złożeniem zaliczki w kwocie 15 zł. do rąk komisarza licytacyi.

Resztę warunków licytacyjnych można w tut. przejrzeć registraturze.

Kossów 14 czerwca 1880.

(7014 2—3) **Edykt.**

L. 4013. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Macieja Sadlika w Międzybrodziu Kobiernickiem pod Nr. 40 położonej na pokrycie pretensyi Jana Kantego Sadlika w sumie 33 zł. 97 ct. z pn. w sądzie w 3 terminach, w dniach 25 października, 29 listopada i 20 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 785 zł.

Wadyum 78 zł. 50 ct.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Dr. Chrzanowskiego w Kętach.

Kęty 23 września 1880.

(6994 2—3) **Edykt.**

L. 7536. C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Kubie Rzepczyńskiemu o 183 złr. 1 ct. odbędzie się tamże publiczna licytacya realności pod l. 13 w Lutkowie położonej, dłużnikowi należącej ciała tabularnego niestanowiącej, w trzech terminach a to dnia 3 listopada i 7 grudnia 1880 i dnia 29 stycznia 1881 każdym razem o godzinie 11tej przed południem.

Cena wywołania 350 złr.

Zakład 35 złr. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania na trzecim terminie zaś także i niżej ceny sprzedaną.

Warunki licytacyi i protokół zastawniczego opisania można przejrzeć w registraturze sądowej.

Mościska dnia 30 września 1880.

(6998 2—3) L. 378.

Wezwanie.

C. k. Izba notaryalna w Krakowie wzywa niniejszem strony interesowane mające jakiekolwiek pretensye do ś. p. Karola Hosza, c. k. notaryusza w Nowymtargu z tytułu urzędowania jego oraz jego zastępcy Jarosława Aweyde w czasie od 17 maja 1879 do 8 sierpnia 1879, aby takowe w przeciągu sześciu miesięcy licząc od ostatniego zamieszczenia niniejszego wezwania w „Gazecie Lwowskiej" do c. k. Izby notaryalnej w Krakowie na piśmie zgłosiły, gdyż po upływie tego terminu dewinkulacya złożonych jako kaucya ś. p. Karola Hosza papierów wartościowych i zwrot takowych spadkobiercom zarządzony zostanie.

C. k. Izba notaryalna

Kraków dnia 30 września 1880.

(7023 2—3) L. 14105/3225.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. starostwo podaje do powszechnej wiadomości, że w celu umorzenia zaległych należytości skarbowych wydzierżawione będą najwięcej ofiarującemu przy publicznej licytacyi należące do dóbr Kołodziejowa grunta dworskie jako to: orne pola, łąki i pastwiska.

Licytacya odbędzie się w c. k. starostwie dnia 8 listopada 1880 a wrazie gdyby takowa nie przyszła do skutku, w dniach 11 i 12 listopada 1880 o godzinie 10 przed południem.

Cena fiskalna wynosi 1200 złr. zaś wadyum 10 prc. tejże ceny.

Offerty zaopatrzone w wadyum należycie wystawione i opieczętowane mogą być wniesione najpóźniej na 24 godzin przed terminem licytacyi — oferty wniesione po terminie licytacyi nie będą uwzględnione.

Bliższe warunki licytacyi ogłoszone będą przed rozpoczęciem licytacyi.

W Stanisławowie dnia 9 października 1880.

(6910 3—3) **Edykt.**

L. 5834. C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Herscha Luzera Stock w kwocie 116 złr. w. a. z pn. zostanie przeprowadzoną w zabudowaniu sądowem licytacya dwóch parcel gruntowych do realności pod l. 13 w Młynowcach położonych Ołeksy Kuczer własnych, które to parcele na terminie dnia 26 października i dnia 29 listopada 1880 tylko wyżej lub za cenę szacunkową, zaś dnia 30 grudnia 1880 i niżej tejże ceny sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi 19 złr. w. a.

Akt opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Zborów dnia 26 lipca 1880.

(6931 3—3) **Edykt**

L. 41375. C. k. sąd krajowy we Lwowie wskutek prośby Majera Wolfa 2im. Czoppa de praes 10 września 1880 l. 41375 wzywa niniejszem wszystkich, którzyby do sumy wekslowej 580 zł. pol. w stanie biernym tutejszej realności C. N. 520³/₄ obecnie proszącego własnej, pod dniem 11 czerwca 1880 do l. 7622 wedle Dom. 20 pg. 118 n. 3 on. na rzecz Lei Rosenstrauch hipotekowanej jakiekolwiek sobie prawa rościli, by takowe wciągu jednego roku t. j. po dzień 15 października 1881 tem pewniej zgłosili, ileże po bezskutecznym upływie tego czasu na ponowne żądanie proszącego powyższa pozycya amortyzowaną i wykreśloną zostanie.

Lwów dnia 25 września 1880.

(6911 3—3) **Edykt.**

L. 6312. C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Nuchima Fischera w kwocie 47 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie sprzedaż połowy realności pod l. 184 w Pomorzanach położonej, Piotra Seredy własnej, która na terminie dnia 27 października i dnia 30 listopada 1880 za lub wyżej ceny ceny szacunkowej, zaś na terminie dnia 31 grudnia 1880 i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi kwotę 300 złr. w. a., zaś wadyum 30 złr. w. a.

Akt opisania i resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Zborów dnia 6 sierpnia 1880.

(6935 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2938. Celem zabezpieczenia dostarczania żywności dla zdrowych i chorych więźniów w c. k. zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie na rok 1881 rozpisuje się konkurencya.

Pisemne oferty ostemplowane i opieczętowane przy równoczesnem złożeniu wadyum pięć i pół tysięcy guldenów w gotówce lub w papierach wartościowych do kaucyi przypuszczalnych mają być złożone w dyrekcyj zakładu najdalej do dnia 28 października 1880 o godzinie 12 w południe.

Spis potraw, warunki ofert i kontraktu, jakoteż ceny fiskalne, przejrzeć można w tutejszej kancelaryi.

Oferty muszą być przez oferenta własnoręcznym podpisem imienia i przezwiska z dokładnem podaniem miejsca mieszkania zaopatrzone, zawierać mają podanie żądanej ceny w cyfrach i słowach, tudzież i oświadczenie, że oferent przejrzał spis potraw, jakoteż warunki ofert i kontraktu, i że się tym że bezwarunkowo poddaje.

Dalej muszą być oferty na blanketach w dyrekcyj zakładu do tego celu przygotowanych wystosowane, przeto ubiegający się mają takowe blankiety w dyrekcyj zakładu podnieść.

Oferty niedokładne lub powyższem wadyum nie pokryte, lub też inne warunki i ograniczenia zawierające, lub po upływie wyż wyrażonego terminu podane, nie będą uwzględnione.

Wszystkie złożone wadya pozostaną aż do rozstrzygnięcia c. k. Nadprokuratoryj państwa w depozycie dyrekcyj zakładu karnego.

C. k. dyrekcya zakładu kar. dla mężczyzn.

Lwów dnia 9 października 1880.

Doniesienia prywatne.

(2–2) (6999)

Obwieszczenie.

Rada szkolna miejscowa w Dąbrowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wypuszczenia w drodze przedsiębiorstwa budowy szkoły 4-klasowej w Dąbrowie (murowanej), odbędzie się na dniu 29 października 1880. o godzinie 10tej przed południem w kancelaryi Zwierzchności gminnej w Dąbrowie licytacya in minus.

Cena wywołania wynosi 13614 zł. 51 ct Wadyum 10%. Resztę warunków i operat techniczny przejrzeć można w kancelaryi Rady szkolnej miejscowej każdego dnia w godzinach od 1 do 2½ po południu.

Dąbrowa d. 10 października 1880.

Gryglewski, przewodniczący.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.